

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

44 posiedzenia, II. sesji VIII. peryodu

z dnia 3. listopada 1905.

T R E Ś Ć.

Pismo Sądu powiatowego w Wadowicach z żądaniem zezwolenia na karno-sądowe ściganie p. Łazarskiego.

Spis petycyj. Głosy pp. Barabasza, Rudrofa, Szweda, ponownie Rudrofa, Huryka i Maryewskiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Wniosek p. Sali i tow. w sprawie przyznania nauczycielstwu ludowemu i wydziałowemu w Brodach dodatku drożyznianego.

Wniosek p. Wiśniewskiego i tow. w sprawie przyznania nauczycielstwu ludowemu w Drohobyczu dodatku drożyznianego.

Interpelacya do Rządu p. Krempey i tow. w sprawie ograniczeń budowlanych w Grochowcach powiat Przemyśl.

Interpelacya do Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie utworzenia samoistnej parafii w Witrowie pow. Krosno.

Interpelacya do Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie nadania listonosza wiejskiego dla Świerzowy polskiej z przyległościami w powiecie krośnieńskim.

Interpelacya do Rządu p. Buynowskiego i tow. w sprawie ułatwienia komunikacyi na Wisłoce pod Przeczycą.

Interpelacya do Rządu p. Stapińskiego i tow. w sprawie budowy szkoły w Kozłówku powiat Strzyżów.

Interpelacya do Rządu p. Trzecieckiego i tow. w sprawie wymiaru należności rządowej przy sprzedaży gruntów zawierających kopalnie minerałów.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Krempey i tow. w sprawie uchwały Rady gminnej w Bredtheim koło Ottynii dotyczącej paszportów bydłych.

Wniosek p. ks. Effinowicza i tow. w sprawie przyznania nauczycielstwu w Brodach dodatku drożyznianego.

Interpelacya do Rządu p. Korola i tow. w sprawie nadużyć przy wyborach z V. kuryi w powiecie tłumackim.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Stapińskiego i tow. z dnia 17. października 1905 w sprawie żeńskiego instytutu naukowo-wychowawczego im. Lenartowicza w Stanisławowie.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. ks. Bohaczewskiego i tow. z dnia 11. listopada 1904 w sprawie niewłaściwego i bardzo ostrego wystąpienia kierującego te-

raz c. k. Starostwem w Bóbrce, c. k. komisarza powiatowego p. Grodzickiego, przeciw nauczycielowi cztero-kasowej ludowej szkoły w Strzeliskach nowych, Dmytrowi Prybuli.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. ks. Bohaczewskiego i tow. z dnia 2. listopada 1904 w sprawie stosunków szkolnych w Koropcu powiatu buczackiego.

Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelację p. Oleśnickiego i tow. z dnia 9. listopada 1904 w sprawie nadużyć, popełnionych przez Władysława Damma, kierującego nauczyciela sześcioklasowej szkoły męzkiej w Kałuszu przez pobieranie taks za egzamina wstępne, nieprzyjmowanie dzieci wiejskich do szkoły i pobieranie wpisowego od dzieci.

Pierwsze czytanie wniosku p. Starucha o przyznanie dodatku drożyznianego nauczycielstwu ludowemu powiatu Liskiego. Uzasadnienie przez p. ks. Bohaczewskiego i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o budowę pawilonu wenerycznego przy szpitalu powszechnym w Stryju. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Pierwsze czytanie wniosku p. Oleśnickiego o wezwanie c. k. Rządu do zmiany ustawy o swojszczyźnie i przekazanie krajom spadków bezdziedzicznych. Uzasadnienie i załatwienie wniosku.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Trembowli na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa, miodu, wiszniaku i maliniaku. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze p. Oleśnickiego na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Żydaczowskiego. Głosy pp. Oleśnickiego, komisarza rządowego, Stadnickiego, Stapińskiego, Korola, Abrahamowicza, ponownie p. Stapińskiego, p. Pinińskiego, ponownie pp. Oleśnickiego, Stadnickiego i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosku p. Stadnickiego.

Sprawozdanie Komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli oraz wdów i sierót po nauczycielach o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, przyznanie lub podwyższenie emerytury, darów z łaski i t. p. Głosy pp. Stapińskiego i Rottera w zastępstwie sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za

rok 1904 i preliminarzu tego funduszu na rok 1906. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji bankowej o petycji p. Adeli Smolkowej, wdowy po dyrektorze Banku krajowego, o podwyższenie pensji wdowej. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji służby oddziałowej w zakładzie Kulparkowskim w sprawie unormowania prowizji służbowej. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji miasteczka Kołaczyc w sprawie pomocy technicznej do rekonstrukcji wodociągów. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Bódzów wraz z obszarem dworskim z okręgu Sądu powiatowego w Skawinie, a przyłączenia do okręgu sądowego w Podgórzu. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Wierzbowczyk i Orzechowczyk wraz z obszarami dworskimi z okręgu Sądu powiatowego w Żalóczach a przydzielenia do okręgu utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Podkamieniu powiatu brodzkiego. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Dąbie o wyłączenie jej wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Pilźnie a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu i c. k. Starostwa w Mielcu. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gminy Chocimierz wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Horodence do okręgu Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu, a gmin Dobra szlachecka i Dobra rustykalna wraz z obszarami dworskimi z okręgu reprezentacji powiatowej w Dobromilu do Reprezentacji powiatowej w Sanku. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gmin i obszarów dworskich „Bonarówka“ i „Wysoka“ z okręgu ich dotychczasowych reprezentacji powiatowych do okręgu reprezentacji powiatowej w Rzeszowie. Uchwalenie wniosku komisji.

Porządek dzienny 45 posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 45 przed południem).

Przewodniczący: J. E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**, komisarz rządowy i c. k. inspektor szkolny krajowy Bolesław **Baranowski**.

Sekretarze: Kazimierz **Lubomirski** Stanisław **Mycielski**, Mieczysław **Urbański** ks. Wiktor **Mazikiewicz**.

Obecnych posłów 125.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram.

Protokół z 42 posiedzenia przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 43 posiedzenia złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Sąd powiatowy w Wadowicach, prosi o zezwolenie na wdrożenie postępowania karno-sądowego przeciwko p. Stanisł. Łazarowskiemu z powodu przekroczenia obrazy czci.

Pismo to opiewa (*czyta*):

L. czyn. N. s. 509/5/2.

Do

Wysokiego Sejmu Galicyjskiego

we

Lwowie.

W załączeniu przedkłada się skargę Maurycego Arbeitla, urzędnika prywatnego w Bielsku przeciwko Drowi Stanisławowi Łazarowskiemu, adwokatowi w Wadowicach, o obrażę czci, z prośbą aby ze względu na to, iż oskarżony jest postem na Sejm krajowy, udzielono tutejszemu Sądowi powiatowemu, pozwolenia na ściganie tegoż posta o powyższe przekroczenie w drodze sądowo-karnej.

C. k. Sąd powiatowy. Odz. IV.

W Wadowicach, dnia 27/10. 1905.

Zajac w. r.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę, żeby tę odezwę odesłać komisji prawniczej.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

2793. L. s. 3673. Gm. m. Dubiecka i okoliczne p. p. Wł. Kraińskiego o utworzenie posady lekarza okręg. z siedzibą w Dubiecku — do kom. sanitarnej.

2794. L. s. 3674. Tow. „Szkilna pomoc” w Sniatynie p. p. Mogilnickiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

2795. L. s. 3675. Mieszkańcy m. Brzeska p. p. Götza o zapomogę na odbudowanie spalonego kościoła — do kom. budżetowej.

2796. L. s. 3676. Wydz. pow. w Rohatynie p. p. Dąbskiego w sprawie bud. drogi krajowej z Monasterzysk do Żurawna — do komisji drogowej.

2797. L. s. 3677. Mieszkańcy Chorostkowa p. p. Stapińskiego w sprawie nielegalnych wyborów do Rady gminnej — do kom. gminnej.

2798. L. s. 3678. Zwierzchn. gm. w Remizowcach p. p. Mazikiewicza o zapomogę dla mieszkańców z powodu gradobicia — do komisji budżetowej.

2799. L. s. 3679. Magistrat i urząd paraf. gr. kat. w Haliczu p. p. Oleśnickiego o subwencję na restaurację starożytniej cerkwi — do komisji budżetowej.

2800. L. s. 3680. Kółko roln. w Cieszacinie m. z Kisielowem przez p. Czartoryskiego o subwencję dla zarządu główn. i zarządów pow. kółek rolniczych — do kom. budżetowej.

2801. L. s. 3682. Wizytatorka S. S. Miłosierdzia w Krakowie p. t. p. o subwencję dla Zakładu sierót — do kom. budżetowej.

2802. L. s. 3683. Klasztor OO. Dominikanów w Borku starym p. p. Jabłońskiego o subwencyę na restauracyę kościoła — do komisji budżetowej.

2803. L. s. 3684. Antoni Gładź, emer. naucz. lud. w Podgórzu p. p. Götza o dodatek pięcioletni — do kom. szkolnej.

2804. L. s. 3685. Matylda Polińska, wdowa po stenografie we Lwowie p. p. Rutowskiego o zaopatrzenie — do kom. budżetowej.

2805. L. s. 3686. Tomasz Serkies, naucz. lud. w Podbereźcach p. p. Merunowicza o zapomogę — do kom. budżetowej.

2806. L. s. 3687. Wydział powiatowy w Bohorodczanach p. p. Barabasa o subwencyę na budowę drogi Sołotwina — Markona — Mołotków — do kom. drogowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Barabas.

P. Barabas. Wysokij Sojme!

Poperaju petyciju Wydiłu powitowoho bohorodczanśkoho tym, szczo powit bohorodczanśkij jest majze w ciim kraju najmniejszy i najbidnijszy, a położenie jeho takie, szczo maje dorih bilsze jak inszi powity. Z tych to przyczyn ne wsi dorohy może swoimy sylały obrobity, chotiaj złożyw druhiy raz taku sumu, jaku ustawa dorohowa prypysuje, na swij powit odnakowoż ne może niczoho zrobyty, szczo by dorohy prynajmij poprawyty hde z bilszoho, bo doroha, kotru własne nowu robyły ot derżawnoji dorohy czerez Dzwiniacz i Zariče do Sołotwyny i mist na Bystryci, zabrała ciłu prestaciju dorohowu ciłoho powitu. Wprawdi, szczo wże w sim roci ukińczena bude doroha, kotra maje dowhoty zwysze 7 $\frac{1}{2}$ km. Ta doroha maje służyty najbilsze fabrykantom, kotri majut w Poroach tartak parowyj, kotryj tysiacza a tysiacza doszczok denno do Stanyślawowa wywozyt, i fabrykantom dżwiniackym, kotri wisk zemnyj wywoziat także do Stanyślawowa. W misti Sołotwyny jest sud i urjad podatkowyj, a dla promysłowciw, kotri prowadiat produkcju żywnosty dla toho mista i bidnoho pidbirja, bułaby ta doroha najblyższa i najwyhidnijsza, kotra prowadyt iz Sołotwyny czerez hromady Markowu i Mołotkiw do stacji żeliznycoji w Nadwirni, kotraby mała dołhoty lysz 20 km., a doroha na Dzwiniacz do Stanyślawowa maje 38 km.

Dłatoho, szczo by połączyty i skorotyty dorohu z Sołotwyny do stacji żeliznycoji w Nadwirni, uchwaływ Wydił powitowyj bohorodczanśkij podaty prośbu do Wysokoho Sojmu, szczo by izwoływ uchwałyty i prykazaty Wydiłowy krajewomu, szczo by przyczynyw sia do toji dorohy, kotra buduwyty zaczne sia, subwencieju 65% z poczatkom r. 1906.

Pid wzhladom formalnym proszu o wi-dosłanie toji petycji do komisiji dorohowoji.

Marszałek. To się już stało.

Proszę p. sekretarza o odczytanie dal-szego ciągu spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalej*):

2807. L. s. 3688. Nauczycielst. lud. w Śniatynie, p. p. Moysę, o polepszenie bytu — do kom. budżetowej.

2808. L. s. 3689. To samo w Kosowie p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.

2809. L. s. 3690. Gmina Czułów powiat Kraków p. p. Szpondra, o podwyższe-nie płacy tamtejszemu nauczycielstwu — do kom. budżetowej.

2810. L. s. 3692. Magistrat w Tarnowie p. p. Vayhingera j. w. — do kom. bud-żetowej.

2811. L. s. 3693. Zwierzchność gm. wyzn. izrael. w Żółkwi p. p. Starzyńskiego, o subwencyę na restauracyę synagogi — do kom. budżetowej.

2812. L. s. 3694. Tow. rękodz. im. Jana Kilińskiego we Lwowie, p. p. Głabiń-skiego o subwencyę — do kom. bu-żetowej.

2813. L. s. 3695. Magistrat w Śniatynie p. p. Moysę, o uwolnienie domów mają-cych się wybudować w latach 1907—1911, od podatków gminnych powiato-wych i kraj. na 25 lat — do komisji gminnej.

2814. L. s. 3696. Aplikanci szpitala powsz. we Lwowie p. p. Loewensteina, o do-datki osobiste lub pięcioletnie — do kom. budżetowej.

2815. L. s. 3697. Gmina Dębica pow. Rop-czyce p. p. Jędrzejowicza, w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku krajo-wym na budowę gimnazyum — do kom. administracyjnej.

2816. L. s. 3698. Nauczycielstwo ludowe w Śniatynie p. p. Krzysztofowicza, o

polepszenie bytu — do komisji budżetowej.

2817. L. s. 3699. Ruska bursa w Nowym Sączu p. p. Korola, o subwencyę — do kom. budżetowej.

2818. L. s. 3700. Teofil Szwechłowicz malarz we Lwowie p. p. Sękowskiego, o subwencyę na malarstwo — do kom. budżetowej.

2819. L. s. 3703. Aniela Szydrelska, właścicielka drukarni i zakładu introlig. w Białej p. p. ks. Stojałowskiego, o pożyczkę 12.000 K na rozszerzenie zakładu — do komisji przemysłowej.

2820. L. s. 3704. Gmina Jagielnica p. p. Rudrofa, o kreowanie Sądu powiatowego w Jagielnicy — do komisji prawniczej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu poseł Rudrof. Udzielam mu głosu.

P. Rudrof. Wysoki Sejmie!

Gmina Jagielnica i kilkanaście miejscowości okolicznych wniosły petycję w sprawie założenia sądu powiatowego w Jagielnicy.

Sprawa ta nie jest nową, bo już była traktowana w Izbie i Izba uchwaliła konieczność kreowania tamże sądu a ministerstwo sprawiedliwości reskryptem do Wydziału krajowego wystosowanym, konieczność tę również uznało. Jednak zrealizowanie tego programu nie przychodzi do skutku a stoi temu na przeszkodzie ministerstwo skarbu. Rozchodzi się o to, żeby Izba stanowczo dopomniała się o wykonanie postulatów kraju i przeprowadzenie tych uchwał, które już zostały powzięte. W tej myśli popieram petycję wniesioną przez gminę Jagielnicę.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta dalej):

2821. L. s. 3705. Gm. Międzybrodzie pow. Żywiec p. p. Szweda o wybudowanie drogi na górę „Zar“ w Międzybrodziu — do kom. drogowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Szwed.

P. Szwed. Wysoki Sejmie!

Połowa gminy Międzybrodzie pow. ży-

wieckiego, licząca 75 domów, położona jest na wysokiej górze i nie ma żadnej drogi, wskutek czego ludzie tamtejsi nie mogą ani księdza ani doktora do chorego sprowadzić a umarłych zwożą samociąg na taczkach do wsi, bo końmi nie można zjechać ani wyjechać, jeżeli zaś np. kto buduje dom, to nosi cegły na plecach przeszło 5 kilometrów.

Wydział powiatowy nie może przyjść tej gminie z pomocą do budowy tej drogi, bo nieodbudował jeszcze tych wszystkich mostów, które powódź z r. 1902 i 1903 zgarnęła.

Dlatego też upraszam, Wysoki Sejm raczy do żądania ubogich mieszkańców Międzybrodzie, gdzie świat deskami zabity, łaskawie się przychylić, je uwzględnić i przyjść tej gminie z pomocą w wybudowaniu drogi.

Pod względem formalnym upraszam o odesłanie tej petycji do komisji drogowej.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

2822. L. s. 3706. Gm. m. Czortkowa p. p. Rudrofa w sprawie wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi miejskiej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Rudrof.

P. Rudrof. Wysoka Izbo!

Petycja m. Czortkowa została wniesiona pod wrażeniem obawy utraty dodatków do opłat propinacyjnych, które obecnie bywają uiszczane. Obawa ta o tyle jest uzasadniona, że dodatki te stanowią dość poczytną część gminy i w przyszłości, gdyby miały odpaść, m. Czortków byłoby narażone na wielką szkodę.

Sądzę, że będzie zadaniem Wysokiej Izby, aby przy uchwalaniu szeregu ustaw, dotyczących zmiany stosunku, jaki ma powstać po r. 1910 po zniesieniu propinacyi, postarać się o to, ażeby także te drugorzędne miasteczka, które pod względem sanitarnym, kulturalnym, budowlanym i innymi mają także swoje cele i dążności, nie były pozbawione możliwości zadośćuczynienia swoim obowiązkom i otoczone były i w tym względzie opieką Wysokiej Izby.

Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta dalej):

2823 L. s. 3707. Pierwsza hodowla królików we Lwowie p. p. Sękowskiego o subwencyę na rozpowszechnienie hodowli królików — do komisji budżetowej.

2824 L. s. 3708. Gr. kat. Urząd parafialny w Oleszowie, pow. Tłumacz p. p. Jana Urbańskiego o subwencyę na misye duchowne i poświęcenie cerkwi — do kom. budżetowej.

2825. L. s. 3709. Nauczycielstwo ludowe, pow. tarnobrzeskiego p. p. Zdzisława Tarnowskiego o dodatek drożyzniany — do kom. budżet.

2826. L. s. 3710. To samo p. t. p. o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

2827. L. s. 3714. Galicyjski Związek piwowarów we Lwowie p. p. Götza o obronę galic. browarnictwa wobec projektowanej kraj. ustawy bukowińskiej o zróżniczkowaniu kraj. opłaty konsumcyjnej od piwa — do komisji budżetowej.

2828 L. s. 3716. Wydział Tow. wzaj. pomocy dyaków gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej p. p. Huryka o unormowanie płacy i stosunków służbowych — do komisji prawniczej.

2829. L. s. 3717. Ten sam p. t. p. o zapomogę — do komisji budżetowej.

Marszałek. Do tych petycyj ma głos p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Towarzystwo wzajemnoji pomocy djakiw eparchii stanisławowskoji wnesło do Sojmu dwi petycji: w odnij prosyt Sojm o pidpomohu dla tohoże towarystwa, w druhij prosyt, szczyby Sojm postaraw sia uchwałoju o unormowanie w należytyj sposiń płatni dla djakiw tak, szczyby mohły jeji pobyraty tak, jak inszi urjadnyky. Chotiaj istnuje no wela do zakona konkurencyjnoho z dnia 11. łystopada 1904, w kotrij dozwalaje sia otciam duszpastyram, szczyby żadały wid parafian na koszta społuczeni z bohosłuženiem kwotu w wysoti 400 guldeniw, odnakże datok toj tak tiazko stiahnuty wid hromadian, szczyby wlastywo duszpastyr tomu zadosyt uczynyty ne može. Dalszi pretensji swoji Towarzystwo djakiw w skromnij prośbi załuczyno, dlatoho obydwu ti petycji jak najhoriaczisze poperaju.

Pid wzhladom formalnym proszu o widostanie perszoji petycji do komisji prawnyczoji, a druhoji do komisji budżetowoji.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu spisu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalej*).

2830. L. s. 3718. „Wiejska bursa“ w Stanisławowie p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme!

Bursa selańska w Stanisławowi wnesła petyciju do Sojmu o należyty pidpomohu. Petyciju swoju motywuje tym, szczyto ne majuczyna żadnoho majetku osobystoho, operaje sia łysz na skromnych składkach selańskych i ne maje takoz własnoho domu a utrzymuje 88 chłopciw, kotrych koszta uderżania zbilszyły sia nyny zwyż o połowynu z pryczyny dorozżyzny, jaka panuje w ciim kraju po mistach a pereważno w Stanisławowi.

Pid wzhladom formalnym proszu o widostanie seji petycji do komisji budżetowoji.

Marszałek. To się już stało. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalej*).

2831. L. s. 3719. Marya Baranowa, wdowa po naucz. lud. we Lwowie p. p. M. Urbańskiego o zaopatrzenie — do kom. szkolnej.

2832. L. s. 3720. Filia Tow. „Proświty“ w Trembowli p. p. Oleśnickiego o subwencyę na budowę „bursy powiatowej“ — do kom. budżetowej.

2833. L. s. 3721. Wydział pow. w Żywcu w sprawie utrzymywania przez gminy niezdolnych do pracy i t. d. — do kom. gminnej.

2834. L. s. 3722. Gminy pow. Krościeńskiego p. p. Bednarskiego o budowę kolei do Szczawnicy — do kom. kolejowej.

2835. L. s. 3723. Wydz. bursy im. Kraszewskiego w Stanisławowie p. ks. arcyb. Theodorowicza o subwencyę na r. 1905/6 — do kom. budżetowej.

2836. L. s. 3724. Wiktor Żurawski, emeryadjunkt Wydz. kraj. p. p. Rutowskiego o przyznanie pełnej emerytury — do kom. budżetowej.

2837. L. s. 3725. Gmina Sieniawa pow. Jarosław p. Czartoryskiego o zamianowanie drugiego lekarza dla okręgu Sieniawa — do kom. sanitarnej.

2838. L. s. 3726. Kółko rolnicze w Wiązwownicy ad Jarosław p. t. p. o subwencyę dla Zarządu gł. i Zarządów pow. Kółek roln. — do kom. budżetowej.

2839. L. s. 3727. Wydział pow. w Rudkach p. p. Rayskiego w sprawie utrzymywania przez gminy ubogich i niezdolnych do pracy przynależnych, oraz w sprawie postępowania z nieuleczalnymi i uzdrowieńcami — do kom. gminnej.

2840. L. s. 3728. Jan Nowak w Krakowie p. p. Skołydzewskiego o subwencyę na rzeźbiarstwo — do kom. budżetowej.

2841. L. s. 3729. Ludwika Pająkowa wdowa po naucz. lud. w Krakowie p. t. p. o przedłużenie dodatku na wychowanie córki — do kom. szkolnej.

2842. L. s. 3730. Nauczycielstwo lud. w Wieliczce p. t. p. o dodatek drożyzniany — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Skołydzewski. Udzielam mu głosu. (*Głosy:* p. Skołydzewski jest nieobecny na sali).

W takim razie proszę p. sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalej*):

2843. L. s. 3731. Tow. ogrod. sadown. w Wieliczce p. t. p. o subwencyę na założenie sadu — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji zażądał głosu p. Skołydzewski udzielam mu.

(*Głosy:* p. Skołydzewski jest nieobecny w Izbie).

W takim razie proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta dalej*):

2844. L. s. 3732. To samo p. p. Maryewskiego jak wyżej — do kom. budżetowej.

P. Maryewski. Proszę o głos pod względem formalnym.

Marszałek. Głos ma p. Maryewski.

P. Maryewski. Proszę o odesłanie petycji L. s. 3731 i 3732 do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Podaję do głosowania wniosek p. Ma-

ryewskiego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę p. p. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta*):

Wniosek.

Wobec drożyzny żywności, opału i mieszkani, jaka obecnie dotkliwie uczuć się daje nauczycielstwu w Brodach;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych i wydziałowych w Brodach przyznaje się na rok szkolny 1905/6 dodatek drożyzniany w wysokości 20% od pobieranej przez nich płacy.

We Lwowie, dnia 3. listopada 1905.

Wnioskodawca:

Sala w. r.

Vayhinger, Huza, Maryewski, Michałowski, Buynowski, Witosławski, Łazarski, Rayski, Tomaszewski, Maiss, Wiśniewski, Głabiński, Schätzel, Skalkowski.

Wniosek.

Bardzo ciężkie położenie materyalne nauczycielstwa szkół ludowych powszechnie jest znane, a obecna drożyzna artykułów spożywczych a w szczególności pomieszkani, daje się dotkliwie uczuć nauczycielstwu miasta Drohobycza.

Z tego powodu wnoszę o przyznanie nauczycielstwu szkół ludowych miasta Drohobycza dodatku drożyznianego do pensyi w wysokości 20%.

We Lwowie, dnia 3. listopada 1905.

Wnioskodawca:

Wiśniewski, w. r.

Merunowicz, Tomaszewski, Maryewski, Ochrymowicz, Huza, Vayhinger, Głabiński, Kolischer, Żardecki, Wurst, Schätzel, Jabłoński, Witosławski, Buynowski, Sala, Rutowski, Rayski, Maiss.

Sekretarz p. Mycielski (czyta):

Interpelacya

posła Franciszka Krempe i tow. do Wysockiego c. k. Rządu w sprawie ograniczeń budowlanych we wsi Grochowie powiat Przemyski i sporządzenia planów nowych zabudowań na koszt rządu.

We wsi Grochowie 14 km. od Przemyśla położonej, znajdują się trzy werki przez wojsko zamieszkałe. Pomijając cały szereg dolegliwości, na która z tego powodu narażona jest miejscowa ludność jakoto: zawiadomić wójta o najkrótszej bytności jakiej osoby obcej, donosić do policyi kary pieniężne, wielkie wzburzenie panuje wśród tamtejszej ludności z powodu zakazu budowania a nawet poprawiania zabudowań bez zezwolenia komendy fortecznej.

Wskutek tego najdrobniejsza sprawa wlecze się szereg miesięcy a nawet rok cały. I tak np. dwóch tamtejszych włościan podali do wspomnianej komendy podanie o pozwolenie budowania się jeszcze w czerwcu i dotychczas odpowiedzi nie nadeszły, dwie rodziny wobec zbliżającej się zimy są bez dachu nad głową. Dołącza się jeszcze do tego i to, że chcący stawiać jakiś budynek musi wyrabiać aż trzy plany własnym kosztem, co naraża go na wielki stosunkowo wydatek 30—40 koron, i równocześnie zobowiązać się w razie mobilizacyi do zdemolowania budynku własnym kosztem.

Wobec takiego ograniczenia wolności osobistej i posiadania, jakoteż wobec dużych strat, na jakie narażona jest tamtejsza ludność, podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd:

„Czy nie uważałyby za stosowne znieść te najbardziej krępujące przepisy budowlane a w szczególności przelania kosztów sporządzania potrójnych planów na skarb państwowy?”

We Lwowie dnia 3. listopada 1905 r.

Krempe
interpelant.

Bojko, Skołyśzewski, Kramarczyk, Szwed, Stapiński, Oleśnicki, F. Włodek, Korol, Bohaczewski, Mazikiewicz, Barabasz, Szponder, Staruch, Ostapczuk.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu w sprawie utworzenia samoistnej parafii w Wietrznie pow. Krosno.

W maju 1904 r. dopełnili rz. katolicy gminy Wietrzno wszelkich warunków, w celu otrzymania samoistnego probostwa, względnie ekpozytury tamże. Wymaganą sumę pieniężną złożyli na ręce ks. Wijowskiego, kancлера przemyskiej kapituły, a także złożyli stosowną deklaracyę co do prawa prezenty i patronatu. Gminę Wietrzno kosztuje już ta sprawa 37.000 koron, oprócz wydatków na aparaty kościelne (3000 koron). Dwór i wirylista (Jędrzej Kędra) odmówili wszelkich datków.

Pomimo takiej ośarności nie mogą się interesowani doczekać ostatecznego załatwienia tej sprawy przez władze, iżby mogli widzieć nareszcie dzieło skończone.

Zapytujemy tedy imieniem Wietrzna, w jakim stadium jest ta sprawa i kiedy będzie ostatecznie załatwioną.

We Lwowie, 3. listopada 1905 r.

Jan Stapiński wr.
interpelant.

Huryk, Kramarczyk, Barabasz, Bojko, Mazikiewicz, F. Włodek, Effinowicz, Krempe, Korol, Bohaczewski, Szajer, Stojalowski, Oleśnicki, Szponder.

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do c. k. Rządu o nadanie listonosza wiejskiego dla Świeżowej polskiej z przyl. pow. Krosno.

Przed czterema laty wszczęli włościanie z Świeżowej polskiej i okolicznych gmin starania o nadanie tam listonosza wiejskiego. Dotychczas sprawa nie załatwiona.

To wyjaśnia dosadnie tok urzędowania w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie. Podobnie ma się rzecz ze staraniami wielu innych gmin. Cierpi na tem ludność wiejska szczególnie, już i bez tego upośledzona w góle pod względem urzędzeń pocztowych.

W nadziei, że c. k. Rząd zechce włączyć w takie urzędowanie lwowskiej Dyrekcji poczt, o której krążą wieści, że jest oszczędna w wyższym stopniu, niż to jest życzeniem nawet austr. Ministerstwa handlu

odnośnie do wyszczególnionego wypadku zapytujemy :

Kiedy nareszcie nastąpi załatwienie podania gminy Świerzowy polskiej pow. Krośno o nadanie listonosza wiejskiego.

Lwów 3. listopada 1905.

Jan Stapiński w. r.
interpelant.

Huryk, Krempa, Kramarczyk, Barabasz, Szponder, Mazikiewicz, Effinowicz, F. Włodek, Korol, Stojalowski, Bojko, Szajer, Oleśnicki, Bohaczewski.

Interpelacya

posła Buynowskiego i towarzyszy do p. Komisarza rządowego.

Zważywszy, że reprezentacya powiatu pilzneńskiego na nieustanne nalegania c. k. Rządu celem ułatwienia komunikacyi na drodze strategicznej Tucków - Rvglice - Jodłowa Zawadka urządziła na rzece Wisłoce pod Przeczycą znacznym kosztem przewóz na linie.

Zważywszy, że oddział techniczny c. k. Starostwa w Tarnowie przeprowadził roboty regulacyjne na rzece tej w ten sposób, że obecnie przez większą część roku przewóz promem i przejazd w bród stały się niemożliwymi, zważywszy że wszelkie przedstawienia pod tym względem u władz państwowych nie odniosły żadnego skutku;

Zapytują podpisani, kiedy Rząd zadość uczyni słusznym żądaniom Reprezentacyi powiatowej pilzneńskiej, aby należyte funkcjonowanie powyższego przewozu pod Przeczycą umożliwił.

Lwów dnia 3. listopada 1905.

Buynowski
interpelant.

Rayski, Michałowski, Sala, Tomaszewski, Schätzel, Huza, Szponder, Fruchtmann, F. Włodek, Kozłowski, Bojko, Potoczek, Agopsovich, Wurst, Widt.

Interpelacya

posła Jana Stapińskiego i towarzyszy doc. k. Rządu w sprawie budowy szkoły w KozłóWKu,

Przed trzema laty postanowiła gmina Kozłówek pow. Strzyżów wybudować nową szkołę z uwagi na to, że budynek dotychczas na ten cel używany, przeznaczeniu swemu zupełnie nie odpowiada, gdyż jest ciasny wilgotny i tak zimny, że dzieci szkolne w nim marną, wskutek czego bardzo często rozmaitym chorobom ulegają.

Od trzech lat t. j. od chwili przedłożenia odnośnego projektu c. k. Starostwu w Strzyżowie gmina Kozłówek do tej pory załatwienia tego doczekać i doprosić się nie może.

Pan Starosta w Strzyżowie zajęty tropieniem p. Leona Fuka o jego rzekomą dla Austrii niebezpiecznej agitacyi, pan inspektor szkolny w Strzyżowie zajęty wywiadywaniem się o stosunkach towarzyskich i rodzinnych nauczycieli powiatu strzyżowskiego nie mają czasu na załatwienie tego, co do właściwego zakresu ich należy.

W obawie, aby podanie gminy Kozłówek nie czekało na załatwienie przez dalsze trzy lata, zapytujemy rząd, czyli zechce starostwo w Strzyżowie i tamtejszego inspektora szkolnego skłonić do bezzwłocznego załatwienia podania powołanej gminy.

We Lwowie, dnia 3. listopada 1905.

Jan Stapiński w. r.

Bojko, Huryk, Kramarczyk, Barabasz, Stojalowski, Włodek, Szponder, Szajer, Mazikiewicz, Effinowicz, Krempa, Korol, Oleśnicki, Bohaczewski.

Interpelacya

do JW Pana Komisarza rządowego.

W okolicach, w których istnieją kopalnie minerałów Państwa nie zastrzeżonych wszedł zwyczaj przy zmianie własności gruntów, jeśli są choćby nieznaczne ślady ropy, wyłączenia od sprzedaży pewnej ilości (zwykle 2 do 10% brutto) mogących się znajdować w głębi ziemi minerałów bitumicznych.

Urzędy wymiaru należyłości uważają wyłączenia takie jako uboczne świadczenia, stanowiące część ceny kupna. Często nie dość jasna treść kontraktu może stać się przyczyną takiego pojęcia rzeczy, jednak wyłączenia te nie są co do wyłączonej części minerałów bitumicznych zmianą własności, nie podlegają przeto żadnym wymiarom należyłości.

Wylączenia takie tam, gdzie ślady ropy są minimalne nie przedstawiają zwykle w chwili sprzedaży gruntu niemal żadnej wartości, co najwyżej możnaby je może ocenić w stosunku do wartości gruntów na $\frac{1}{100}$ czy $\frac{1}{1000}$ część ceny kupna gruntu.

Opłata przeto, gdyby nawet wymierzona być mogła (co być nie powinno) byłaby znikomie małą.

Obowiązek uiszczenia opłaty od kontraktu chętnie przyjmuje nabywca gruntu, wiedząc że od wyłączonych procentów ropy wymiaru być nie może.

Urzędy wymiaru należitości obecnie stale odraczają wymiar rzekomej należitości od tych wyłączeń do czasu, w którymby te wyłączenia w razie istotnego poszukiwania i znalezienia ropy nabrały kiedyś w przyszłości większej wartości i wtedy dopiero od dawno zawartego kontraktu dodatkową należitość wymierzono i to nie według wartości wyłączonych procentów ropy w chwili zawarcia umowy, ale według wartości, jaką z biegiem lat i doświadczeń geologicznych te wyłączone procenta kiedyś nabiorą, a wtedy mogłoby się zdarzyć, że nabywca gruntu mógłby mieć do zapłaty należitość skarbową wyższą nawet niż cała cena kupna gruntu.

Należitości skarbowe należy wymierzać od wartości przedmiotu w chwili kontraktu, a nie od tej, którą kiedyś przedmiot z biegiem czasu nabrać może; zastrzeżenia przeto urzędów wymiaru należitości są dla wysokiego skarbu zupełnie złudnej korzyści, a przeciwnie niekorzyści są istotne i to:

1) dla ludności, wskutek obowiązku jawienia się na terminach lub dawania w innej drodze co lat parę wyjaśnień.

2) dla i tak obarczonych pracą c. k. urzędów podatkowych w kilku powiatach (Sanoł, Krosno i t. d.), wskutek obowiązku utrzymywania zapisków co do wielu tysięcy kontraktów i badania, czy gdzie wyłączone od sprzedaży ropy nie nabrały wyższej wartości, niż ją miały w chwili zawarcia umowy.

Podpisani przeto mają zaszczyt zapytać JWPana Komisarza rządowego:

Czy Wysoki c. k. Rząd nie byłby skłonny do wydania polecenia, aby c. k. urzędy wymiaru należitości wyłączenia przy sprzedaży gruntu, praw poboru pewnej ilości minerałów bitumicznych zaprzestały uważać jako uboczne świadczenia, stanowiące część ceny kupna, a tam, gdzie opłata skarbową należy się istotnie wymierzały ją zaraz, we-

dług wartości wyłączeń w chwili zawarcia umowy.

We Lwowie, d. 3. listopada 1905.

Trzeciecki.

Urbański, Agopsowicz, Czaykowski, Rudolf, Tyszkowski, E. Lityński, L. Cieński, Piniński, Gorayski, Sala, Traczewski, K. Horodyski, Klemens Dzieduszycki, Moysa, Borkowski.

Interpelacya

posła Krempe i tow. do Wysokiego Wydziału krajowego z powodu uchwał Rady gminnej w Bredtheim koło Ottynii.

Rada gminna Bredtheim powzięła uchwałę i wprowadziła w wykonanie, aby polscy mieszkańcy przysiółka, należącego do tej gminy płacili za paszporty bydłce po 20 hal, od sztuki, a koloniści niemieccy tylko po 10 hal.

Podając to do wiadomości Wydziału krajowego, zapytujemy, czy zechce Wydział krajowy wglądać w tę sprawę i zapobiedz nadużyciom.

Lwów dnia 3. listopada 1905.

Fr. Krempa.

Jan Stapiński.

Bojko, Włodek, Kramarczyk, Szponder, Hurryk, Korol, Stojalowski, Szajer, Mazikiewicz, Effinowicz, Barabasz, Bohaczewski, Oleśnicki.

Sekretarz p. ks. Mazikiewicz (czyta):

Wnesenie.

Mnoho iz dostojnych Paniw Wysokoji Pałaty pidnosyło, szczo uczytelstwo nasze riwno pracujuje nad wychowaniem naszoji molodizy, szczo taja stała sia poleznoju dla chwały Bożoj i dobra kraju, no szczo z druhoj storony toje uczytelstwo żyje w krajnom ubožestwi w ślidstwije dorozni jaka w sin roci zapanowała, poneże wsi artykuly żywnosty podorożyli, opał dijszow w okołyciach Brodiw do bajecznoji ciny, pomeszkania wysoko pidnesly sia, a poneże i uczytelstwo mista Brody w tim newidra-

dnim położeniu nachodiat' sia, toż pidypsani ośmilajut' sia wnesty:

Wysoka Pałata zwołył' pryjty jim z wydatnoju pomoczyju.

Wneskodatel:

Effynowycz, w. r.

Szwed, Stojalowski, Michałowski, Olesnyckyj, F. Włodek, Wazykewycz, Bohaczewskij, Szponder, Barabasz, Ochrymowycz, Stapiński, Mohylnyckyj, Korol.

Interpelacyja

do c. k. prawytelstwennoho komisarja.

W sprawi perewodżenych dopowaiajucznych wyboriw odnoho posła do Dumy derżawnoji z V kuryi wyborczoho okruha Stanisławiw, Tołmacz, Buczacz, Rohatyn, Pidhajci majem czest' podaty do widomosty c. k. Prawytelstwa nowi raziaczi nadużytia, jakych dopuastylo sia c. k. Starostwo w Tołmaczu i tak:

1. W Ozerianach perewedeno dnia 27/10 ponowni wybory prawyborciw tak tajno, szczo uprawnieni dowidały sia o tim wże po skinczeniu aktu wyborczoho.

Deń, hodyna i misce wyboriw ne były zowsim ohołoszeni, czoho najlutszym dokazom toje, szczo na cerkwi, hde zwyczajno prybywajut' sia wsiaki ohołoszenia, krasujeś jeszcze do nyni ohołoszenie perwych prawyboriw na deń 17/10 wyznaczonych.

Do wyboriw jawyło sia wseho na wseho 37 prawyborciw, sama rodyna i służba miscewoho didyca, a 113 wyborciw, kotri dowidawszy sia o wyborach prybihły do sali wyborczoji wże po zakinczeniu aktu wyborczoho.

Ta sala wyborcza położena na kincy seła. Tych 113 wyborciw wnesły protest.

2. W seli Horyhladach pryhotowano akt wyborczyj prawdywo po majstersky, bo seło to znane wid dawna z toho, szczo dawalo wsehda ruskych wyborciw, a użyto do toji protywalkonnoji akcyjji jako ślipe orudije miscewoho uczytela Iwana Pestraka, kotryj steroryzowanyj czerez c. k. Komisarja Świtalskoho daw sia użyty do akcyi protyw hromady.

Wybory widbuły sia dnia 13/10 — a dnia 9/10 połączyw toj miscewuj uczytel

Iwan Pestrak czerez umysnoho piślancia lyst wid neznakomoho jemu komisarja Świtalskoho z Tołmacza z zaproszeniem na deń 10/10 rano do c. k. Starostwa. Na wercha na kowerti była dopyska „Posłaniec zapłacony“.

Weczerom dnia 10/10 wernuw toj uczytel z Starostwa, de na konferencyi i komisarja wyborczoho Świtalskoho ułożeno ciu kampaniju wyborczu dla spokijnoho seła Horyhlady.

Pryhotowanie do prawyboriw, kotri zowsim ne były ohołoszeni, rozpoczaly sia 11/10 w toj sposib, szczo uczytel zajawyw wsim tym, kotri do dnia 10/9 ne zhołosyły dityj do szkoły (a było ich 104) szczo majut' po 15 koron kary, kotra im bude znyżena, abo i zowsim darowana, sły budut' hołosuwaty pry prawyborach na neho i jeho lystu.

Tohoż dnia 11/10 prybaw do miscewoho wijta Fedora Sołowija karnyj piślanec Jan Radzyjewskij i wruczyw jemu take poruczenie: „N. 3589. Posłaniec karny naczelnikowi gminy w Horyhladach stawia się posłańca karnego z dzienną należytością po 2 K i po 10 h. od klm. na tak długo aż wykona tut. polecenie z 27/9 1905 r. l. 3281 w sprawie ściągnięcia grzywien szkolnych. Tłumacz 10/10 1905 r. c. k. Starosta Swoboda.

Wijt prybrawszy sobi szkolarja Iwana Truszyka Semania pijszow z egzekutorom, kotryj jest' analfabeta, grabyty ludyj, pry czym pustyw uczytel i wijt czutku, szczo tak samo budut' hrabyty i za tohoricznj kary, chotiaj oreczenia do nyni jeszcze nema.

Ne treba dodawaty, szczo takie postupowanie wyklykało perepołoch w hromadi i pryhotowyło teren do konstytucyjnoho aktu, jakim jest' akt prawyboriw.

Dnia 12/10 weczerom pryjichaw do seła wyborczyj komisar Świtalskij, zajichaw do dwora, ta sejczas piślaw po pobereźnyka Nykołu Sołowija z Łuha, bawszoho pobereźnyka Stasia Skawynskoho i arendara Kopla Hermana, szczo by z aymy ułożyty plan wyborczyj.

Koły ti prowicznyky wyborczoho komisarja zijszły sia, zapytaw ich na wstupi kom. Switalskij „czy nie udałoby się księdza nie dopuścić na wybory“ na szczo distaw widpowid' wid Kopla Hermana i Stasia Skawynskoho, szczo to ricz ne wozmożna. Komisar zapytaw tohdy czy mohut' jemu dostawyty 20 abo bodaj 10 pewnych ludej do hołosowania, a koły ti widpowiły, szczo toho

ne w syli zdiłaty, skazaw pidnesenym hołosom: „ja widzę, że na was nie ma co rachować“. — W tij chwyły — a buło to wże około 12 hod. w noczy, prybih uczytel Pestrak ta donis komisarju, szczo maje 40 pewnych hołosiw, ta podyktuwaw wsich komisarju, kotryj koźdoho z nych zaznaczyw w łysty wyborczij.

Opiśła widbaw komisar jeszcze naradu z uczytelem, kotryj otrymawszy instrukcyju wziaw sia razem z pobereźnykom Nykołajem Sołowijem na dalszu agitacyju po seli, kotru prowadyw ciłu nicz, teroryzujucy spokojnych wyborciw tym, szczo bude stiahaty wid nych kary po 15 Kor. za nezhołoszenie w tim roci dityj do szkoły.

Po takim pryhotowaniu prybaw komisar wyborczij wże o 7. hod. rano do hromadskoji kancelaryi, kuda nezadowho prybaw takōż i uczytel Pestrak, kotryj tychym hołosom zdaw relacyju komisarju.

O hod. 7³/₄ rozpocząły sia prawyborcy w toj sposib, szczo sam komisar złożyw wyborczu komisyyju. Hołosy zapysuwaw zastupnyk pysarja Hnatiuk, a łysty kontrolnoji nikto ne prowadyw.

W czasi hołosowania uczytel Pestrak odnych prawyborciw wypychaw na syłu z sali, a druhych na syłu wtiahaw, a koły świaszczenyk zwernuw na to uwahu komisarja, toj widpowiw „proszę to mnie zostawić“.

Pidczas hołosowania stawaw pered wyborciamy uczytel z hroznoju minoju i pokazuwaw rukoju na sebe i na wijta.

Rezultatu wyboriw komisar ne ohołowyw, łysze po pererwi zarjadyw styślijszyj wybir na 4. wyborcia.

Protokoł spysuwano doperwa po zakinczeniu prawyboriw.

Podajucy to wse do widomosty c. k. Prawytelstwa zapytujut' pidpysani:

1. Czym oprawdaje prawytelstwo take nezakonne postupowanie?

2. Czy potiahne wynnych do strohoji otwiczalnosty, szczozy tym sposobom daty satysfakcyju pokrywdženym w najważniejszym akti kostytucyjnim.

Korol
interpelant.

Szweđ, Hłydzuk, Stapiński, F. Włodek, Staruch, Ochrymowycz, Stojałowski, Mohylnyckyj, Olesnyckyj, Mazykewycz, Barabasz, Huryk, Bohaczewskij, Effinowycz, Ostapczuk.

Marszałek. Wnioski te umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia a interpelacye odstąpie p. komisarzowi rządowemu względnie Wydziałowi krajowemu,

Obecnie udzielam głosu p. komisarzowi rządowemu celem odpowiedzi na interpelacye.

P. komisarz rządowy (czyta).

W odpowiedzi na interpelacyę p. posła Stapińskiego i towarzyszy z 17. października b. r. w sprawie żeńskiego instytutu naukowo-wychowawczego im. Lenartowicza w Stanisławowie, mam zaszczyt oznajmić, że Rada szkolna krajowa wydała istotnie rozporządzenie, zabraniające przypuszczania absolwentek wspomnianego zakładu do egzaminu dojrzałości w c. k. Seminarium nauczycielskiem w Stanisławowie. Powodem tego rozporządzenia była ta okoliczność, że w zakładzie im. Lenartowicza udzielają nauki obok innych, także nauczyciele miejscowego państwowego seminarium nauczycielskiego, którzy zasiadają też w komisji egzaminacyjnej dla egzaminów dojrzałości w seminarium nauczycielskiem.

Celem wspomnianego rozporządzenia jest zapobiedz, aby członków komisji egzaminacyjnej nie posądzano o jakąkolwiek stronniczość przy egzaminach dojrzałości, składanych przez absolventki zakładu im. Lenartowicza.

Podobne rozporządzenia wydano też co do innych miast, w których istnieją analogiczne stosunki.

Zakład im. Lenartowicza przekształca się obecnie stopniowo na prywatne Seminarium nauczycielskie żeńskie, a jeżeli w przyszłości uzyska od Pana Ministra wyznań i oświaty prawo publiczności, wtedy uczennice jego będą składały egzamin dojrzałości przed komisją egzaminacyjną we własnym zakładzie.

Na interpelacyju posliw ot. Bohaczewskiego i tow. z 11. padołysta 1904 w sprawie niewłaściwego i duże ostroho wystupienia, uprawljuczoho teper c. k. Starostwom w Bibrci c. k. komisaria powitowoho p. Grodzickoho protyw uczytełewy czotyroklasowoji szkoły narodnoji w Striłysskach nowych Dymytrowy Prybuli, kotre mało spryczynyty sia aż do bożewilnosty uczytela maju czest' widpowisty.

Dnia 19. weresnia 1904 pry nahodi wizytacyji czotyro-klasowoji szkoły narodnoji w Striłysskach nowych, buw c. k. komisar powitowij, uprawljuczuj c. k. Starostwom

w Bibrci p. Grodzickij prysutnym na nauci w klasi perszij, prowadzenij czerez uczytela Dymytria Prybułu, a chotiaczy pereświdczytyś o skilko frekwencyja je prawylnoju zažadaw dnewnyka lekcyjnoho i wykazu uczaszczania.

Poneže aktiw tych ne bulo a uczytel pered ditmy zaczaw sia opravduwaty, skazaw jemu Pan Grodzickij, szczo o sij sprawi pomowyt' z nym po nauci w kancelaryji. Tut na zapytanie zwernene do neho w prysutnosti uprawytela szkoły w toni ciłkowyto spokojnim, wykluczajuczim wsilake perestraszanie sia iz storony uczytela, widpowiw Prybuła w sposib netaktownyj, suprotwy czoho p. Grodzickij preporuczyw uprawytelowy szkoły peresłuchaty Prybułu protokolarno i na tim sprawu na razi zakinczyw.

Pokazalo sia, szczo Prybuła wže na poperedno zanymanij posadi w Chodorowi zradzawaw swoim powedeniem anormalnyj stan umowyj, w naslidok czoho naražený buw na nepryjemnosti iz storony dityj szkilnych i wže todi terpiw na moniju pereślidujczu, wydiaczy w koźdim swoho osobystoho woroha.

Suprotwy seho je spowna nemożliwe, szczooby bożewilnist' Prybuły, kotryj naslidkom jeji musiw buty uwilnennyj z zawodu uczytelskoho i pomiszczennyj w instytuti bożewilnych w Kulparkowi mohła buty spowodowanoju powyszym wystupieniem komisaria Grodzickoho.

Na zasidaniu wysokoho Sojmu z 2. padołysta 1904 posoł ot. Bohaczewskij i tow. wnesły interpelacyju o widnosinach szkilnych w Koropcy, okruha buczackoho.

Zakydy pidneseni w tij interpelacyji, widnosiat' sia do jazyka wykładowoho w tij szkoli i do postupowania tamosznoho kruha uczytelskoho z dit'my szkilnymi obrjadu hreko-katołyckoho.

1. Szczo do kwestyji jazyka wykładowoho w zhadanij szkoli, Rada szkilna krajewa istynno zderżała sia na razi z riszajuczym jeji połahodzeniem, wzhladno zatwerdzeniem uchwały w tij miri czerez Radu hromadsku powziatoji, a zmirajuczoji do zminy dotepersiznoho jazyka wykładowoho z polskoho na ruskyj, bo uchwała taja widnosyt' sia do szkoły dwoklasowej w Koropcy, kotra w najblyższym czasi perestane istnuwaty, poneže pererobienie toji szkoły na czotyro-klasowu jest' własne w chodi. Suprotwy toho sposobom w takych słuczajach ustałenym a z pryrody riczy wkazanyj c. k. Rada szkilna krajewa wymahaje, szczooby w uchwali Rady hromadskoj wymineno wy-

razno kategoryju i organizacyju, kotra je w szkoli, majuczij wid teper istnuwaty, własnywoju i nezalyszty nakoly to formaine usliwije bude spownene, postupyty stroho piśla prypysiw zakona z 22. czerwnia 1867 Nr. 13. Dn. zak. kr.

2. Szczo do zakydiw, pidnesenych protyw členiw kruha uczytelskoho w Koropcy nenaczeby sredstwamy prymusowymy i newłastywymy zaochoczuwaniamy weły do widwodzenia hreko-katołyckych ditej wid praktk religijnych jich obrjadu, to dochodzenie w tim wzhladi perewedene pokazalo ciłkowytu jich bezpidstawnist'.

Imenno pokazalo sia, szczo uprawytel peresterihaje, szczooby dity obrjadu hreko-katołyckoho uczaszczaly do cerkwy, sam w towarystwi druhoji syły do cerkwy jich wede i nikoly z žadnoji storony interesowanoji ne buło w tij miri žaloby.

Tymczasowa uczytelka Maryja Stefanusiwna, prowadiacza klasu eksponowanu na prysiłku Perewozi, o czotyry kilometry wid Koropcia widdalenim, riwnoż ne dopustyla sia zakynenoi jeji newłastywosti.

Oczewydnio dity do klasy zapysani zadla zhadanoho znacznoko widdalenia wid Koropcia uczaszczajut' w nedili i świata do cerkwy i do kosteła w towarystwi rodcyziw, na kotrych uczytelka ne može w danim słuczaju robyty žadnoho wpływu. Tymczasowyj uczytel, Josyf Kryżanowskyj posudžený je riwnoż nesprawedywo w interpelacyji o to, szczo używaje bytia i cukierkiw, szczooby dity obrjadu hreko-katołyckoho prysyłuwaty do uczaszczania do kosteła. Zakyd rozdawania cukierkiw opyraje sia chyba na fakti, szczo Kryżanowskyj oden raz czastuwaw dity słodoszczamy, odnak ne za chodzenie do kosteła, ale na majiwc, jako nahorodu za bihanie do mety.

W kincy tymczasowa uczytelka Anna Fischleriwna, wiropowidania mojsejewoho, protyw kotroji pidneseno neoznaczenyj blyzsze zakyd, szczo świata żydiwski a osoblywo kuczky urjaduje w szkoli, zasłuhuje na se tym mensze, szczo w suboty i ynszi świata swoho wiropowidania praciuje w szkoli a tilko w duy żydiwskoho nowoho roku do szkoły ne prybuła, majuczij na sej deń widpustku.

W zahali stwerdżeno, szczo ciłyj kruh uczytelstwa postapaje z taktom i rozwahuju.

Na interpelacyju posliw Dra Olesnykoho i towaryszij z 9. padołysta 1904 w sprawi nadużyty; popownenych Władysławom Damom, uprawljuczym uczytelem szist-

klasowoji szkoły mužeskoji w Kałuszy cze-
zez pobyranie taks za ysputy wstupni, ne-
pryniatie ditej selskich do szkoły i pobyr-
anie wypsowoho wid dityj, maju czest' wid-
powisty.

Szczo do zakydu, szczo Damm pobyrav
wid dekotrych dityj taksy za isputy wstupni
protyw prypysiw obižnyka z dnia 9. sicznia
1899 Cz. 26831, pokazalo perewedene do-
chodzenie, szczo Stach Melnyk, Hryhoryj
Pukysz a takoz syny hospodaria Senyka z Mo-
styk, Ilkowa z Perewozcia i Ihnatowa ze Sły-
wok, pryniati zystaly do szkoły na pidstawi
yspytu wstupnoho bez zloženia jakoji nebud'
opłaty, natomist' ot. Wołodymyr Rudawskij,
hreko-katołyckyj paroch z Zawadky zložyw
pry nahodi yspytu swoho syna Nykołaja 10
koron jako dobrowilnyj datok do dyspozycyji
uprawytela szkoły. Za zhodoju uczytelskoho
kruha zakupyw Damm za ti hroszi dwi pary
czobit, kotrymy obdiłeni zystaly najubožszy
uczenyky, Iwan Kasperskij i Benzyon Durch-
szlag.

Pisla sprawozdania Rady szkolnoji o-
kružnoji z dnia 9. żowtnia 1905 Cz. 2410
Damm ne robyw pry prynymaniu uczenykiw
žadnoji rižnyci pomiž ditmy z mista Kału-
sza, a synamy selan z okołyčných seł, szczo
nawit' dało powid do żalobiz storony zwerch-
nosty hromady Kałusza, szczo uprawytel toj
z krywdoju dla ditej miscewych prymaje sy-
niw selan nawit' z miscewostyj, posidajuczych
czotyro-klasowoi szkoły.

Opłat wypsowych w szestyklasowij szko-
li w Kałuszy nikoły ne pobyrano, odnakož
Damm wwiw zwyczaj, szczo pry wypsach di-
tyj pobyrano dobrowilni datky po 10 abo 20
heleriw, z kotrych na pidstawi uchwały kru-
ha uczytelskoho zakupuwano prybory szkol-
ni dla ubohoji mołodeży szkolnoji.

Postupowanie se jako newłastywe i su-
perezne z prypysamy szkolnymy zhaneno
uprawytelewy szkoły.

Marszałek. Przystępujemy do porząd-
ku dziennego.

Na pierwszym punkcie znajduje się
pierwsze czytanie wniosku posła Starucha o
przyznanie dodatku drożyźnianego nauczy-
cielstwu ludowemu powiatu Liskiego (*Alleg.*
490).

W nieobecności i zastępstwie wnioskow-
dawcy ma głos p. Bohaczewski.

P. Bohaczewski. Wysoka Pałato!

Imenem wneskodatela p. Starucha, mo-
tywuj i popyraju wnesenie o przyznanie do-
datku drożyźnianoho uczytelom narodnym

powitu Liskoho. Potreba doražnoji pidmohy
dla uczytelstwa zystala zowsim uznana tak
w ciłym kraju jak i w tij Wysokij Pa-
łati.

Z toji pryczyny pojawyło sia tak mno-
ho wnesen' zmirajuczych do polipszenia doli
narodnoho uczytelstwa. Wsi ti wnesenia zi-
staly tut' wže należyto umotywowani. Dla-
toho ja ne budu sia na se poklykuwaty a
łysz poklyczu sia na dwa wnesenia, kotri
zystaly predloženi Wys. Pałati mynuwszoho
roku.

Sut' to wnesenia p. p. Szweda i Ła-
zarskoho, kotri domahaly sia widpowidnoji
pidmohy dla uczyteliw powita Bialskoho i Ży-
wieckoho.

Szczo ti wnosenia byly opravdani, do-
kazom toho miž inszymy i se, szczo komisya
budżetowa ti wnesenia chot' w czasty u-
wzhladnyła.

Otže se, szczo Żyweć i Biła dla zachi-
dnoji Hałyczyny sut' Turka i Lisko dla
wschidnoji. Sut' to plamy na naszoji mapi
szkilnij. Usunuty ti plamy je światym obo-
wiazkom wsich dobre dumajuczych, je świa-
tym obowiazkom toho Wysokoho Soj-
mu.

Uczyteli narodni majut' wełyku i tia-
żku zadacz, a zadacz tu utrudniaje mate-
ryalne położenie uczytelstwa i z toji pry-
czyny popyraju se wnesenie.

Pid wzhladom formalnym proszu o wi-
dosłanie seho wnešenja do komisiji budżeto-
woj.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy
żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, ze-
chce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przy-
jęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku
posła Oleśnickiego o budowę pawilonu wene-
rycznego przy szpitalu powszechnym w Stry-
ju. (*Alleg.* 491).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p.
Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokij Sojme:

Wnesenie moje jest' wyklykane dij-
stnoju i żywoju potreboju widnosyn powitu
Stryjskoho. Neduhy, dla kotrych propo-
nuje rozszyrenie szpytala pawilonom wene-
rycznym, sut' w Stryjskim powitu epide-
miczni, i szyriat sia tam z zastraszcujuczju
syoju.

Dokazom toho, szczo czysło, neduhyh, jaki do teper prychodiat w szpytaly, w poslidnim roci wynosło 500, a rachujucy 35 dniw na liczenie odnoho nedużoho, wynosyt czysło dniw liczenia 18.000. Odnak to je mała czastka tych nedużych, kotri mohly dostaty sia do szpytala. Znaczna biliszt' nedużych z powitu skolskohone maje mużnosty liczenia sia i dlatoho neduhy ti szyriat sia w sposib zastraszajucy.

Z druhoj storony brak okremoho pawilonu dla wenerycznych zmenszaje frekwencju szpytala, szczo do inszych nedużych. Do toho prychodyt nebezpečenstwo zarażenia sia tych, kotri razem z nadyżymy weneryczno sut' pomiszczeni. Prymir powita kowskoho i nadwirniańskoho powynen w tij miri buty potiahajucym. Zasnowanie okremych pawiloniw wenerycznych pry szpytalach w Kossowi i w Nadwirni pryczynilo sia w znacznej miri do asanacji tych powitiw i neduhy weneryczni znaczno sia zmenszyly. Z toj pryczyny wnoszu na uderżanie okremoho pawilonu wenerycznoho pry szpytaly w Stryju. Je to ricz ne tak kosztowna, poneże administracja jest' spilna, lokal je spilnyj, odna kuch ia i oden likar, wydatky ti otže ne budut tak znaczni, szczozy zi zhladiw finansowych zachaty sia przed wybudowaniem okremoho pawilonu. Wnesenie moje proponuje, szczozy Wydił krajewyj widnis sia do prawytelstwa o uczast' w budowi i uderżaniu toho pawylonu. Dumaju, szczo angażowanie prawytelstwa je z každoho wzhladu opravdane. Peredowsim dlatoho, szczo tut' ide o poborenie epidemii, a se tiazyt w perszim riadi na prawytelstwi. Po druhe ide tut' o zapobizenie chorobom, kotri z natury riczy szyriat sia pomiż mołodiżoju obowiazanoju do służby wijskowej, otže rozchodyt sia o materyał wijskowyj, pro kotroho zdrowle staratys derżawa i prawytelstwo w perszym riadi sut' obowiazani.

Promawlaje za tym takoz precedens zasnowania takych pawiloniw w pow. Kossiwskim i Nadwirniańskim i dlatoho dumaju, szczo tymy wzhladamy moje wnesenie je opravdane.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toho wnesenia do komisiji sanitarnoji. (*Brawa i oklaski*).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy žada kto głosu w sprawie formalnej? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie žada, rozprawa zamknęta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zehce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje pierwsze czytanie wniosku

posła Oleśnickiego o wezwanie c. k. Rządu do zmiany ustawy o swojszczyźnie i przekazanie krajom spadków bezdziedzicznych. (*Aleg 492*).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

W sprawi tij postawyw ja dwa wnesenia, kotri łączno budut z soboju traktowaniami.

Oba moi wnesky pływut z toho samoho žereła, racya ich jest odna i ta sama, cil ich ta sama, a imenno zaradyty odnoj i toj samoj potrebi.

Teperiszne zastosowanie zakona o prynałężnosti spowodowało dla naszych hromad w czysłennych służajach toho roda tiahary, kotri ich syłu i możnist ekonomicznu znaczno perewyższajut, a w hruati riczy nakładaje tiahary na toti hromady, kotri zwyczajno duże mało majut do toho, jakij ne bud' tytuł prawnyj.

Z hromad naszych wychodiat lude w czużynu daleku, roblat, żywut w inszych hromadach, wychodiat z pamiaty i ciłkom z ewidencyi swojej hromady, a koły taki emigranty potom po litach stajut sia nespisibni do uderżania, abo hdeś za hrancyeju prychodiat do szpytala, potom nahlo hromada distaje takij pryjemnyj pasztet płatyty kilkadiesiąt abo kilkasot žr. za uderżanie w czasi neduhy abo nespisibnosti do pracy swoho hromadiana.

Z toj pryczyny pidnosyly sia w toj Pałati hołosy, szczozy zakon z r. 1863 w tym napriami zminyty.

I dijtno hołosy tii ubrani w formi rezolucyi do Prawytelstwa doprowadyly do nchwałenia zakona z 5. hrudnia 1895 piśla kotroho možna nabuty prawo czerez 10 litne probowanie w jakoś hromadi. Odnak prawo nałężnosti do hromady otrymuje sia czerez wyraźne pryniatie do zwiazy hromadskoj.

Wprawdi zdawało sia, szczo zakon, nowela z 5. hrudnia 1896 zaradyt chotiaj w czasty złomu, odnak w praktyci okazało sia, szczo nadii naszi ne spownyly sia. Bo jest riczeju dowedenoju, szczo takij czołowik, kotryj wyjšzow z swojeji hromady i hceś w czużyni zaniatyj jest, czy to jako robotnyk, czy w jakijś inszyj sposib ciłkom ne dbaje o toje, szczozy ta nowa hromada jeho do swojej zwiazy pryniała i win nikoly o prynałężnist do hromady ne staraje sia. A w rezultati naślidkom toho jest fakt, szczo

hromady, z kotrych takij robotnyk wyjszów, płatiat czasto za indywidua, kotrych prynależnist wže dawno sia zaterła.

Otže z tych pryczyn dumaju, szczo nowela z 1896 r. buła nedostatoczna i szczo należyt domahaty sia reformy w tim napriami, szczyoby 10-litnyj pobut w hromadi nadawaw ipso facto prawo prynależnocy i szczyoby hromady, jesly dokładno widomo bude, szczo jakijś czołowik czerez lit 10 w nych probuwaw, obowiazani buły do ponoszenia kosztuw z piznijszoy nesposibnocy do pracy abo neduhy takoho czołowika.

W toj mowi peredkładaju rezolucyju i proszu komisiju, o jej pryniatie.

Odnak ja idu jeszcze dalsze.

Rozchodyt sia meni o toje, szczo w tych mnohych słuczajach, hde dijstno hromady ne mohut ponosyty koszta za takoho swoho prynależnoho czy wyjszow win z nej, czy potom znou do nej wernyw, szczyoby w takych słuczajach stwoyryty jakieś žereło, jakijś fond, z kotrohoby možna tii obowiazky hromad pokryty.

Bo tii hromady sut obtiaženi na ciły publiczni tak znaczo w wsich napriamach, a hrozyt im z koždym rokom czym raz bilše obtiaženie do toho stepenia, szczo na nadzwyczajni wydatky hromady a imenu selski ne sut pryhotowani i toho roda wydatky mohut riwnowahu budžetowu na dowhij czas zwychnuty.

Ohladnuty sia otže należyt za žerełom, z kotroho možnaby przyty hromadam w tych słuczajach w pomicz.

Pišla mojej hadky takie žereło mohłoby buty wynajdene, jeslyby unormowaty w sposib widpowidajuczij suczasty jurydycznoj i sprawedlywosty prawo spadkowe spadszczyn bezdidycznych t. zw. „prawo kaduka“, kotre pišla §. 760. z. c. pripadaje derzawij, fiskusowy. Racya toho postanowlenia, ratio legis sej postanowy operaje sia na sarednowicznych poniatkach, na sarednowicznoj systemi feodalnoj, pišla kotroj panujuczij buw własytelom wsioho, szczo na jeho terytoryum buło, a jesly piddanij jeho szczo posidaw, to łysz wypływom prawa panujuczoho, kotryj to swoje prawo na swojeho piddanoho perenis.

Logicznoju konsekwencyjeju toho buło, szczo w wypadkach, hde piddanij pomer bez naślidkiw, to poklykanym do spadku buw nihto inszuj, łysz pan feodalnyj, bo oczywdno tohdy prawo wertalo do toho, wid kotroho wyjszlo.

Se buła systema feodalna, a rezultatom toj systemy buło toho roda postanowlenie.

Postanowlenie toje zaderzalo sia w swojej czystoj bezwymkowoj formi w ordynaciji spadkowej Karola VI. t. zw. „Erbrechtordnung“ z 28. maja 1720 w tytuli XV. hde wyražno skazano, szczo wsi bezdidyczni spadky perechodiat „auf den Landesfürsten“.

Czast tych postanowlenj, kotri uderžani sut takoz w patentu z 11. maja 1776 w §. 23 perejszla takoz do naszoho zakona cywilnoho w §. 760. odnak ne w czystoj formi łysz w pewnym zastereženiu.

§. 760 z. c. kaže, szczo spadky bezdidyczni perechodiat w czasty na skarb „entweder auf die Kammer“ abo pripadajut tym osobom, kotri w mysl poodynokych rozporjadženj majut prawo do zawłaszczuwania spadkiw beznaślidnych.

Se znaczyt, szczo stanowysko naszoho zakona cywilnoho nie jest absolutne, ne jest bez wymkowane. Sam zakon cywilnyj wže perewyduje možnist, szczo z toho zahalnoho princypu može buty wyimok.

I faktyczno wid dnia wprowadženia zakona cywilnoho sut pid mnohymy wzhladamy wyimky.

Taki wyimky normujut miž inszymi nyžszoaustrijskij cyrkular z 13. weresnia 1820 cz. 1701 i dekret kancelarij nadwirnoj z 18. maja 1825. Jako taki wyimky uwažaty należyt postanowlenia, pišla kotrych spadky bezdidyczni pripadajut „dem Lebensherrn“, szczo do dibr piddanych, a dalsze i dla szpytaliw szczo do efektiw osib, kotri pomerly w szpitaly, dalsze dla zakładiw karnych w kotrych osoby bezdidyczni pomerly, a w kincy takoz i osobam uprawnenym, kotrym panujuczij okremym prywilejom prawo do dejakych spadszczyn bezdidycznych przyznaw, a w kincy na ricz pewnych mist np. do roku 1848 mały se prawo Wiedeń i Praha, szczo do osib, kotri tam pomerly.

Otže nawodžu tii primiry na to, szczyoby dokazaty, szczo wže sam zakon cywilnyj w §. 760 uznaje wyłom i szczo w mysl tych tendencyj i antecedencyj, kotri mały misce, možna i dalsze o oden krok postupyty, jeszcze odnu konsekwencyu dalsze potiahnuty, szczo do reformy didycznia bez naślidnoho.

Osnowa, na kotroj postanowa dawnijsza szczo do prawa kaduka sia operala ne istnuje, systzmy feodalnoj ne ma, ne ma takoz tytułu prawnoho do zawłaszczenia spadkiw bezdidycznych czerez fiskus.

Z druhoj storony jest riczeju sprawedlywoju i riczeju jurydyczno opravdanoju, szczyoby tam, hde egzystencya odyncy fizy-

cznoy sia kŕnczyt, hde ne ma niczoho po odynyci fizycznej i hde w konsekwencyi musyt pryjty jakŕs organizm publicznyj, szczo sej organizm buw blyższyj, a ne dalszyj, kotryj ne tilko prawa maje bilsze, ale takoz i obowiazky dla toj odynicy, wzgladno dla tych, kotri znachodiat sia w polożeniu, szczo sami uderzaty sia ne mozut.

Takym organizmom publicznym w perszoj miri bułaby hromada. Odnak taka organizacya kadukiw, szczo by ony hromadam pry-padały jest piśla mojej hadky ne do perewedenia.

Raz, szczo hromada jest organizmom za słabym, szczo by mohła taku orhanizacyu perewesty, a po druhe, szczo duze czasto, bude sia dijaty, szczo taja, abo druha hromada, kotra najbilszi maty bude wydatky na uderzanie swoich hromadian, najmensze bude maty tych kadukiw, abo zowsim ne bude ich mała. Ot-że czasto mohłaby zajty bezproporcya finansowa i niesprawedlywist dla tych hromad, kotri mnoho platiat na koszta uderzania, a niczoho ne distajut.

Treba poklykaty organizm wyższoho rjadu, kotryj by buw w stani zorganizowaty sprawu didyctwa beznaslidnoho i utworzyty wodpowidnyj fond.

Tym organizmom moze buty lysz kraj.

Dumaju, szczo wnesenie moje, szczo sia sprawa na perszyj pohlad moze sia wydawaty nezwyczajna, ale koždyj, chto blybsze siu historyu kaduka perehlane, chto sia prydywyt, jak toj kaduk powstaw, jak win do teper istnuje, toj faktyczno meni pryznast slusznist i szczo toho roda wnesenie jest opravdane i pid wzhladom faktycznym i pid wzhladom jurydycznym.

Dlatoho proszu pid wzhladom formalnym o widosłanie moho wnesku do komisyyi prawnychoj.

(Brawa i oklaski)

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy žada kto głosu? *(Nikt)*. Gdy nikt głosu nie žada, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie m. Trembowli na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa, miodu, wiszniaku i maliniaku.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński *(czyta)*:

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Trembowli na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa, miodu, wiszniaku i maliniaku.

Wysoki Sejmie!

W roku 1905 wymierzono gminie miasta Trembowli podatek dochodowy od kamieniołomów i od rzeźni miejskiej za czas od roku 1898 do roku 1904 włącznie w kwocie 20.400 koron 89 gr. Nadto z powodu budowy mostu powiatowego w Trembowli nałożony został na gminę, jako właścicielkę kamieniołomów, datek przymusowy w kwocie 18.000 koron. Wydatki powyższe wynoszące łącznie 38.800 koron 89 gr. nie były i nie są budżetami gminy miasta Trembowli przewidziane.

Celem pokrycia pomienionych należności jak i wogóle dla utworzenia gminie nowego źródła dochodu na opędzenie wzmagających się z każdym rokiem potrzeb gminy, postanowiła Rada miejska uchwałą z 11. maja 1905 starać się o podwyższenie przysługujących gminie opłat od napojów spirytusowych piwa, miodu, wiszniaku i maliniaku, a mianowicie:

1. Od jednego hektolitra piwa z dotychczasowych 46 h. na 3 K 50 h.
2. Od jednego litra wódki okowity z dotychczasowych 16·8 h. na 40 h.
3. Od jednego litra szumówki z dotychczasowych 11 h. na 40 h.
4. Od jednego litra okowity, spirytusu, rozolisu i śliwownicy, likierów itd. z dotychczasowych 16·8 h. na 40 h.
5. Od jednego litra miodu, wiszniaku i maliniaku z dotychczasowych 16·8 h. na 40 h.

Oprócz tych podwyższonych opłat mieliby handlarze towarów mieszanych opłacać od słodzonych napojów spirytusowych, sprzedawanych we flaszkach opieczętowanych lub w naczyniach o pojemności 5 litrów lub wyżej, jeszcze 50 procent odnośnej opłaty gminnej.

Wspomniana uchwała Rady miejskiej z 11. maja 1905 została w gminie należycie

ogłoszona, a przeciw niej nikt nie wniósł protestu.

Wydział powiatowy w Trembowli na posiedzeniu z 26. czerwca 1905 zatwierdził rzeczoną uchwałę.

Na tutej. pismo z 11. sierpnia 1905 r. l. 73.482 wystósowane do c. k. Namiestnictwa we Lwowie nadeszło ono Wydziałowi krajowemu pismem z dnia 14. października 1905 l. 147.761 oświadczenie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z 4. października 1905 l. 119.111, podług którego przeciw podwyższeniu pobieranych obecnie przez gminę miasta Trembowli opłat gminnych od piwa, wódki i słodzonych napojów spirytusowych nie ma c. k. krajowa Dyrekcyja skarbu w zasadzie nic do zarzucenia, wszakże z tem zastrzeżeniem, że maksymalna kwota, do której opłaty te mogłyby podwyższone być, nie może ze względu na istniejące przepisy przewyższać:

a) przy piwie kwoty 3 K 40 h. od hektolitra;

b) przy wódce kwoty 22 h. od jednego litra absolutnego alkoholu;

c) przy słodzonych napojach spirytusowych tj. takich napojach, których zawartości alkoholu alkoholometrem zbadać nie można, kwoty 11 h. od litra.

Zarazem zaznaczyła c. k. krajowa Dyrekcyja skarbu, że opłata od piwa w powyższej maksymalnej kwocie mogłaby przyzwoloną być w myśl reskryptu Ministerstwa skarbu, wydanego w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych z dnia 16. grudnia 1903 l. 88.975, najdłużej do końca roku 1909 i tylko wtedy, jeżeli suma wszystkich w gminie pobieranych dodatków do bezpośrednich podatków państwowych wynosi lub przekracza 150 procent tych bezpośrednich podatków państwowych, od których wogóle autonomiczne dodatki pobierać wolno.

C. k. Namiestnictwo w powołanem wyżej piśmie z 14. października 1905 l. 147.761 oświadczyło również, iż nie ma nic do zarzucenia przeciw ustawowemu zezwoleniu gminie miasta Trembowli na podwyższenie opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku pod warunkami, podanymi w pomienionej odezwie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 4. października 1905 l. 119.111.

Z uwagi, że pobierana już obecnie opłata gminna od słodzonych napojów spirytusowych jest wyższą od maksimum zastrzeżonego w piśmie c. k. krajowej Dyrekcyi

skarbu, przeto leży w interesie gminy, ażeby tej dotychczasowej opłaty gminnej od słodzonych napojów spirytusowych nie zniżyć, ale pozostawić gminie nienaruszone prawo, pobierać ją i nadal w dotychczasowej wysokości.

Natomiast podwyższenie opłaty gminnej od piwa aż do wysokości 3 K 40 h. jest niedopuszczalne i wynosić może tylko 2 korony od hektolitra, wobec czego opłata może być dozwołoną do końca roku 1910, jak to stało się w licznych innych gminach.

Wydział krajowy uznając potrzebę zezwolenia gminie miasta Trembowli na podwyższenie opłat gminnych w granicach zastrzeżonych przez c. k. krajową Dyrekcyję skarbu, z wyłączeniem jednak opłat od słodzonych napojów spirytusowych, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Trembowli na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiszniaku i maliniaku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Trembowli zezwala się pobierać od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do końca roku 1910 podwyższone opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych, podług następującej taryfy:

1. Od jednego litra spirytusu, którego stopień alkoholu da się oznaczyć stusopniowym alkoholometrem po 22 halerzy, czyli od jednego hektolitra po 22 korony.

2. Od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 korony.

3. Od jednego litra miodu, wiszniaku i maliniaku po 40 halerzy.

Art. II.

Do uiszczania powyższych opłat obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumpcyi miejscowej

wyrabiają lub sprowadzają, czy to na własny użytek, czy też na sprzedaż.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina miasta Trembowli.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6 cesarskiego rozp. z dnia 17. lipca 1899 dz. u. p. Nr. 120 Cz. II, wolną jest ona od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. VI.

Ustawa niniejsza nie narusza w niczem przysługującego dotychczas gminie prawa dalszego poboru opłaty gminnej w dotychczasowej wysokości od słodzonych napojów spirytusowych, mianowicie takich, których stopień alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem.

Art. VII.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie

tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (*czyta*).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Żydaczowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 5. września 1901 odbył się w Żydaczowie wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania 136, głosowało zaś 133 wyborców.

Rezultat głosowania według aktów wyborczych był następujący:

Stanisław Pawlikowski otrzymał 66 gł., ks. Wasyl Dawydiak otrzymał 65 gł., Wasyl z Tuchli 2 głosy.

Komisya wyborcza uznała jednak jednogłośnie 2 głosy oddane na Wasyla z Tuchli, jako niebyłe, albowiem głosy oddane na osobę nieistniejącą bez nazwiska, nie odpowiadają określeniu ustawowemu po myśli §. 40. ordynacji wyborczej sejmowej.

Komisya uznała zatem, że ważne oddanych głosów było tylko 131; absolutna większość wynosiła zatem 66, a gdy Pan Stanisław Pawlikowski otrzymał 66 głosów, przeto wybrany został posłem na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu Żydaczowskiego.

Pomiędzy oddanymi głosami są niektóre nieważne, a mianowicie:

1) Głos Jana Maksymowicza, wyborcy z Mikołajowa (poz. 57. wyk. głos) na Stanisława Pawlikowskiego, albowiem w liście wyborców znajduje się dwóch uprawnionych tego samego imienia i nazwiska, a wybór jednego z nich nastąpił bez żadnego bliższego oznaczenia;

2. Głos Iwana Skotozdry, wyborcy z Rozwadowa (poz. 72 wyk. głos.) na ks. Wasyla Dawydiaka z powodu ad 1) wymienionego, a w głosowaniu na posła wziął udział Iwan Skotozdra, kozak, który jak wykaz głosowania przy prawyborach wykazuje, nie został obrany wyborcą.

3) Głos Michała Gieryło, wyborcy z Rudnik (poz. 75 wyk. głos.) na ks. Wasyla Dawydiaka.

Przedewszystkiem w spisie członków gminy znajduje się Michał Gieryłów, a nie Gieryło, który wybrany został.

Można jednak przypuszczać, że „Gieryłów“ a „Gieryło“ jest jedną i tą samą osobą, a tylko ludność miejscowa różnie to nazwisko wymawia, ale wówczas podnieść należy, że w gminie tej jest dwóch uprawnionych tego samego nazwiska, a głosowanie odbywało się bez bliższego oznaczenia osoby.

4) Głos Danyły Skrzypca, wyborcy z Weryni (poz. 84 wyk. głos.) na ks. Wasyla Dawydiaka, wyborca ten przy pierwszym głosowaniu nie otrzymał absolutnej większości głosów.

Zamiast zarządzenia drugiego głosowania, jak to wskazują przepisy §§. 30 i 47 sejmowej ordynacyi wyborczej, zarządził komisarz wyborczy ściślejszy wybór między trzema kandydatami, którzy otrzymali najwyższą ilość głosów, z wyraźnem zastrzeżeniem zanotowanem w wykazie głosowania, iż każdy głos oddany na innego kandydata prócz tych trzech, będzie nieważny. Wybór ten został zatem przeprowadzony zupełnie wadliwie i nielegalnie.

5) Głos Semki Doronczaka, wyborcy z Pobereża (poz. 122 wyk. gł.) na ks. Wasyla Dawydiaka, albowiem w liście wyborców znajduje się trzech uprawnionych tego samego imienia i nazwiska, wybór jednego z nich na wyborcę nastąpił bez żadnego bliższego oznaczenia.

Wydział krajowy nie może natomiast podzielać zapatrywania komisji wyborczej, jakoby dwa głosy oddane na „Wasyla z Tuchli“ miały być uważane jako niebyłe. Głosy te nie mogą wprawdzie być policzone ks. Dawydiakowi, ale do ogólnej liczby głosujących muszą być wliczone.

Na podstawie powyższego wyniku okazuje się, że przy wyborze tym oddano ważnych głosów 128, absolutna większość wynosi tedy 65.

Z tych otrzymali:

Stanisław Pawlikowski	65 głos.
ks. Wasyl Dawydiak	61 „
Wasyl z Tuchli	2 „

Wybrany zatem został posłem na Sejm krajowy pan Stanisław Pawlikowski.

Przeciw temu wyborowi wniesione zostały dwa protesty, jeden do Wysokiego Sejmu na ręce Wydziału krajowego, drugi do Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika.

Protest ten również udzielono Wydziałowi krajowemu. Oba protesty przesłał Wydział krajowy Prezydium Namiestnictwa z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia, czy i o ile zarzuty podniesione w tych protestach są uzasadnione.

Dochodzenie to przeprowadzone zostało przez wysłanego ze Lwowa delegata Namiestnictwa, a wynik wraz z wszystkimi aktami i protokołami przesłuchanych, a w proteście wymienionych świadków, zakomunikowany Wydziałowi krajowemu.

Przechodząc do szczegółów podniesionych w protestach, Wydział krajowy po wszechstronnem zbadaaniu aktów dochodzenia, oraz aktów wyborczych, przyszedł do następujących wyników:

Zarzut podniesiony w proteście, a podtrzymany przez przesłuchanych przy dochodzeniu świadków, jakoby wyborca Stanisław Polański z Rudnik nie miał prawa wyborczego w IV. kuryi, gdyż w chwili prawyborów zgłosił się już był do spadku po zmarłym ojcu, właścicielu większych posiadłości, a nadto z powodu, że nie opłacał jeszcze od roku podatku bezpośredniego jest bezpodstawny. Przedewszystkiem samo zgłoszenie się do spadku nie uprawnia przecież do uzyskania prawa wyborczego z kuryi większych posiadłości.

Musi być przedtem przeprowadzoną pertraktacya spadkowa i wydany dekret dziedzictwa, a dopiero wówczas taki posiadacz dóbr tabularnych uzyskuje prawo wyborcze w tej kuryi. Władysław Polański nie był wyborcą z kuryi większych posiadłości i prawa wyborczego w tej kuryi faktycznie nie wykonał, zatem nie mógł on utracić przysługującego mu prawa wyborczego z kuryi gmin wiejskich. Również zarzut, jakoby Władysław Polański nie opłacał w gminie Rudniki po-

datków bezpośrednich od roku jest bezpodstawny, gdyż według urzędowego wykazu oddziału podatkowego Starostwa z dnia 30. maja 1902 l. 11.138, opłacał Władysław Polański przy gminie Rudniki od 1. stycznia 1900 r. podatek powszechny zarobkowy w kwocie 21 K 60 h., a prawyборы w tej gminie odbyły się w dniu 14. sierpnia 1901 r.

Władysław Polański przesłuchany zeznał, że przeciw jego uprawnieniu wyborczemu nie podnoszono w właściwym czasie żadnych zarzutów, a nawet zaproszono go jako wyborcę na wiec stronników ks. Dawydiaka i na tym wiecu usiłowano go skłonić do oddania głosu za ks. Dawydiakiem.

Również dalszy zarzut, jakoby głos oddany przez Leopolda Korzennego, wyborcę z Malechowa, był nie ważny, jest bezpodstawny. Protestujący podnoszą, że głos Korzennego, którego imienia, jak sami stwierdzają — nie znają, jest nieważny, gdyż nie on, lecz jego ojciec, który nie był wyborcą, opłaca podatki.

Wyborcą w gminie Malechów był Leopold Korzenny, który według urzędowego wykazu oddziału podatkowego Starostwa z dnia 30. maja 1902. L. 11.138, ma przypisany podatek powszechny zarobkowy przy gminie Malechów w kwocie 36 K. 54 h. począwszy od 1. lipca 1900. Spis członków gminy Malechowa, uprawnionych do wyboru wyborców, sporządzony był w dniu 25. lipca 1901 możliwością wnoszenia reklamacyi w czasie od 2 lipca do 5. sierpnia 1901. Spis ten zatwierdził komisarz wyborczy w dniu 9. sierpnia 1901. i w tym samym dniu odbyły się prawyборы. Z powyższego wynika, że Leopold Korzenny jako opłacający dłużej niż od roku podatek bezpośredni miał niewątpliwe prawo wyborcze w tej gminie i kuryi. Ojcem Leopolda Korzennego jest, jak to przy dochodzeniu stwierdzono — Wiktor Korzenny, dzierżawca Brzozdowiec w powiecie Bobreckim, zatem jeżeli opłaca podatek w Brzozdowcach, wykonuje prawo wyborcze w tej gminie.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że sam akt wyborczy rozpisany na godz. 8½ rano, rozpoczął się prawie w godzinę później. Jakkolwiek zarzut ten jest bez znaczenia, gdyż godzinę nie zawsze ściśle można dotrzymać i jedynie wcześniejsze rozpoczęcie aktu wyborczego mogłoby być kwestyonowane, — podnieść musi Wydział krajowy, iż tak komisarz wyborczy, jakoteż wszyscy członkowie komisji wyborczej zaprzeczyli powyższemu twierdzeniu, zaznaczając, iż akt wyborczy rozpoczął się ze spóźnieniem czysto przypadkowym w najwyższej paru minut. W proteście podniesiono jako dalszy zarzut,

iż przy wyborze komisji po obliczeniu znalazło się 135 kartek, podczas gdy na 136 uprawnionych było tylko 133 wyborców, znalazło się zatem o 2 kartki więcej, aniżeli było głosujących. Mianowicie, podniesiono w proteście, że:

1) Józef Hrešków nie głosował, ponieważ przybył już po wyborze komisji;

2) Andrzej Husak z Pasiecznej, chory pozostał w domu;

3) Jurko Pryjma z Izydorówki, nie głosował ani na Komisję ani na posta, o co postarać się mieli agitatorowie pana Pawlikowskiego. Wreszcie podniesiono w proteście, iż Starosta podczas głosowania dorzucił kartkę, oświadczając jakoby ta kartka była od Antoniego Skrzyńskiego wyborcy z Żurawna. Szczegół co do Jurka Pryjmy okazał się nieprawdziwy, gdyż głosował on w porządku oznaczonym w liście wyborczej, przy wyborze posta na ks. Wasyla Dawydiaka, a skoro ten zarzut okazał się nieprawdziwym, nie ma również żadnej podstawy do przypuszczania, że prawdziwym jest drugi gołosłowny zarzut, jakoby Pryjma także przy wyborze Komisji udziału nie brał.

Z powyższego okazuje się, że oddano tylko jedną kartkę więcej. — Starosta tłumaczy, że albo ją oddał Józef Hrešków, a obecnie się tego wypiera, albo ktoś oddał dwie kartki. Jakkolwiek niezachowanie pewnych drobnych formalności przy wyborze komisji nie może decydować o ważności lub nieważności samego aktu wyborczego poselskiego, mimo to w niniejszym wypadku, uwzględniając nawet jeden nielegalnie oddany głos, okaże się, że na 134 głosujących, absolutna większość wynosiła 68.

Za wybraną Komisją oświadczyło się 71, a gdyby ten jeden głos odliczono, pozostanie zawsze 70. zatem 2 głosy ponad absolutną większość. Przyjmując nawet liczbę wyborców podaną w proteście 133, wyniesie absolutna większość 67, a gdy za Komisją wybraną oddano 71 (mniej dwa głosy nieważne) 69 głosów, zatem 2 głosy ponad absolutną większość. Zarzut jakoby Starosta oddał głos przy wyborze Komisji w zastępstwie Antoniego Skrzyńskiego, polega widocznie na nieporozumieniu. Starosta będąc wyborcą z Żydaczowa, przy wyborze Komisji oddał kartkę za siebie samego. Członkowie Komisji wyborczej stwierdzili zresztą z całą stanowczością, iż Antoni Skrzyński z Żurawna był obecnym w lokalu wyborczym przed rozpoczęciem wyboru Komisji, zaś radca sądu krajowego Józef Strutyński dodał, że był obecnym przy oddawaniu kartek na Komisję wyborczą i stwierdza, że cały ten akt odbył się legalnie.

W proteście podniesiono dalej zarzut, że akt wyboru nie był jawny, ponieważ wyborcom, którzy oddali swe głosy nakazano wychodzić, grożąc w razie nieposłuszeństwa wyprowadzeniem, jak to miało mieć miejsce z kilku księżmi. Natomiast przy drzwiach pokoju, w którym urzędowała komisya, stali stronnicy pana Stanisława Pawlikowskiego, a to Władysław Polański, Władysław Pawlikowski i Mikołaj Podlewski, — podpowiadając wyborcom nazwisko pana Stanisława Pawlikowskiego, a od czasu do czasu wszczykali krzyki i zamieszanie w tym celu, by inni wyborcy nie słyszeli jak kto na kogo glosuje.

Wszyscy członkowie komisji przesłuchani, zeznali, że wybór odbywał się w dwu pokojach, a w jednym z nich urzędowała komisya. Nie dozwolono wprowadzić gromadzić się wyborcom w większej ilości w pokoju komisji, jednak drzwi do drugiego pokoju były na oścież otwarte, tak, że wszyscy wyborcy oddawaniu głosów i urzędowaniu komisji swobodnie przypatrywać się mogli. Członkowie komisji zaprzeczyli dalej stanowczo twierdzeniu protestujących, jakoby Władysław Polański i Władysław Pawlikowski zagradzali w drzwiach wyborcom wstęp do sali, podszeptowali lub hałasowali. Mikołaja Podlewskiego zaś wcale w toku wyborczym nie widziano. Przeciwnie członkowie komisji stwierdzili, że w drzwiach prowadzących do sali komisyjnej stali przeważnie ruscy księża. Stąd to widocznie pochodzi, iż księża ci weszli w konflikt z urzędnikiem Starostwa. Adjunkt Kamiński, którego starosta przeznaczył do przestrzegania porządku w sali, w której zgromadzeni byli wyborcy, przesłuchany zeznał z powołaniem się na swą przysięgę służbową, że gdy ks. Strocki, ks. Sawiuk, ks. Martyniec i ks. Zarzycki już po oddaniu głosu i wyjściu ze sali komisyjnej na korytarz, wrócili z korytarza ponownie do sali, w której znajdowali się wyborcy i mimo kilkakrotnego upomnienia ich, bezustannie agitowali — powiedział im adjunkt Kamiński, ażeby zachowywali się spokojnie, gdyż byłby zmuszony kazać ich wydać.

Napominienie to wypowiedział z całym spokojem w ten sposób, iż to nie zwróciło wcale uwagi.

Charakterystycznym jest zeznanie członków komisji, którzy wszyscy słyszeli, a było przy tem więcej osób, jak ks. Strocki, gr. kat. proboszcz i dziekan z Rudnik dziękował Staroście »za lojalne i z zachowaniem wszelkich formalności przeprowadzone wybory«.

W proteście podniesiono dalej zarzut

że gdy przy końcu wyboru zgłosił się wyborca Józef Hrešków z Juseptycz do głosowania, wówczas agitatorowie pana Pawlikowskiego krzyknęli, iż nie ma nikogo i nie dopuścili Hreškowa do głosowania.

Józef Hrešków przesłuchany zeznał, że przybył później i dla tego nie mógł wziąć udziału w wyborze komisji i wyborze posła. Gdy po ukończeniu głosowania przewodniczący zapytał »czy jest jeszcze ktoś do oddania głosu« chciał wejść do sali, ale pp. Władysław Pawlikowski, Władysław Polański i inni stojący we drzwiach, nie puścili go i słowa jego zagłuszyli wrzawą i ostatecznie mimo usiłowań jego uniemożliwili mu oddanie głosu.

Powyższemu zeznaniu zaprzeczyli stanowczo Władysław Polański i Władysław Pawlikowski, a natomiast podnieśli, że księża ruscy agitowali za swym kandydatem, podając zarazem charakterystyczny szczegół, iż wyborca z Żurawkowa Michał Mosij tłumaczył się przed Władysławem Pawlikowskim, iż musiał oddać głos na przeciwnika jego ojca, mimo, że mieszka w jego wsi i niejednego od dworu doznał dobrodziejstwa, ale w przeciwnym razie »doznałby szykan i przesładowania i byłiby go spalili albo ubili«.

Członkowie komisji wyborczej przesłuchani, zeznali, iż nie zauważyli, ażeby Hrešków usiłował wejść do sali i ażeby go wstrzymywano — a byłiby niewątpliwie musieli zauważyć niepokój wywołany podobnem zajściem, gdyż siedzieli dwa lub trzy kroki od drzwi, na które patrzyli.

Członkowie komisji dodali nadto, że Hrešków uważany był za stronnika pana Stanisława Pawlikowskiego a nawet w dniu, w którym przeprowadzono dochodzenie, mówił, »że byłby na pana Pawlikowskiego głos oddał, ale bał się księży«.

Wydział krajowy musi podnieść, że na samem zeznaniu Hreškowa polegać nie można, zwłaszcza że zeznaniu jego przeciwstawić należy przeciwne zeznania wiarogodnych świadków w osobach 7 członków komisji, oraz zaprzeczenie kateryczne ze strony pp. Władysława Pawlikowskiego i Władysława Polańskiego. Gdyby zresztą wzięto się pod uwagę głos Józefa Hreškowa i głos ten policzono jako oddany na ks. Wasyla Dawydiaka, wówczas byłoby głosujących 129, — absolutna większość wynosiłaby 65, — Stanisław Pawlikowski miałby absolutną większość 65 głosów, podczas gdy ks. Wasyl Dawydiak miałby tylko 62 głosów.

Wydział krajowy musi jednakowoż

zauważyć, — jak to już przy sposobności sprawdzenia wyboru z kuryi gmin wiejskich powiatu mieleckiego podniósł, iż nie można opierać się wyłącznie na zeznaniu pojedynczego wyborcy, który miałby po wyborze przeprowadzić korekturę aktu wyborczego. Zeznanie podobne nie może zresztą w żadnym razie przedstawiać takiego materialnego dowodu, który mógłby decydować o ważności całego aktu wyborczego. Na podstawie powyższego stanu rzeczy, Wydział krajowy wnosi;

Wysoki Sejm raczy wybór pana Stanisława Pawlikowskiego na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Żydaczowskiego uznać za ważny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

Na toczeni wyboriw maje powit żydaczowskij szyroku i dobre zasłużenu sławu.

W protiahu poślidnych 10 lit w powiti tim żaden wybir ne widbuw sia w sposib zwyczajnyj, pry użytii tilko przyrodných sył. Wsi wybory perewodiat sia tam w sposib nadzwyczajnyj i pry użytii sredstw nadprzyrodných.

No i starostwo żydaczowskie pid tym wzhlodom wże na perszym miscy stojit w Hałyczyni, szczo w tak małym mistoczku, jak Żydaczów, znachodyt sia żereło i fabryka tych nadprzyrodných sredstw techniki wyborczoji, kotri distawszy w Żydaczowi patent, idut w kurs po ciłym kraju i aplikujut sia pry rozmaitych wyborach w rozmaitych powitach.

Tak n. p. w r. 1895 udała sia starostwu żydaczowskiemu toho roda sztuka, nad kotroju netilko polityky, ale i przyrodnyky nadarmo by sobi hołowu łomały, jak można widrazu z 66 zdrowych, prysutnych wyborciw zrobyty 44! Starostwo żydaczowskie leħko sobi poradyło.

Prybuło 66 wyborciw na wybory, a ono z tych zamknuło do aresztu 22 meży tymy odnoho czlena komisiji, zistało 44. Za hodynu wypuszczeno tych 22 z aresztu. Tak buło w r. 1895 i mandat seho pana, kotryj wyjšzow, buw netilko ważnyj, ale i ważkyj, i to tak ważkyj, szczo ne mih jeho donosyty czerez tych szist lit, tilko w piatim roci, jak wże weryfikacyja seho roku mała buty, uważaw toj pan za wskazane sej mandat złożyty.

Podibno ricz sia mała w r. 1897, de pry wyborach do rady derżawnoji w powiti żydaczowskim ot tak dla szyrenia strachu i terroru aresztowano trech świaszczenykiw, tak, szczo tiji świaszczenyky pid eskortoju żandarmiwiu były perewedeni do hołosowania. Po wyborach wypuszczeno jich, a prokuratoryja derżawna ne postawyla nawit' wnesku na vstupne ślidstwo.

Ne inaksze ricz sia maje z wyborom, kotryj my nyřka majemo zweryfikowaty.

Wprawdi systema buła inaksza, a to dlatoho, szczo wybir w roci 1901 widbuwaw sia pid inszoju płanetoju jak w r. 1895. Perszyj buw wpływom systemy, kotra łomyła i iszła na syłu; systema tota buła dobra, ale ne zowsim, dlatoho, bo robyła nepotribno bohato kryku.

Pryjšzła druha systema, kotra tosamo robyła hładko w rukawyczkach. Tak jak chorocho, kotroho treba operowary, jesły robyt' sia toje bez narkotyzowania, to operacyja nekoncze udat' sia, choryj robyt' kryk, a jak z narkotyzowaniem, to je mensze kryku, i operacyja je uspisznijsza. Taka sama je proporcyja systemy wyboriw z 1901 r. do systemy pry wyborach poperednych, dlatoho toj wybir ne je może tak hołosnyj jak wybory w r. 1895 abo 1897. Odnak wybory toti zistały perewedeni w takij sposib, szczo — ne znaju — czy znajde sia oden areopag na ciłym świti, majuczij choc trochu pocutia sprawedywosty, kotryjby mih tiji wybory przyznaty ważnymi. Nyni po piat' rokach wchodiat' do sej Pałaty wybory żydaczowski, wchodiat' wstydywo i neśmiło.

Dokazom toho je, szczo wże czotyry roky mynuły, a Wydił krajewyj ne uznaw za widpowidne, ne maw widwahy, z tym wyborom do Pałaty pryjty. Może buty, szczo toje wyżydanie mało na cili dożdaty sia takij ewentualnosti, jaka mała misce pry wyborach w r. 1895. Może buty, szczo i na se Wydił krajewyj wyżydaw, odnak je faktom, szczo doperwa po czotyroch litach Wydił krajewyj zdecyduwaw sia Pałati do weryfikacyi toj wybir predložyty, a doperwa w naślidok toho małyśmo możnist' pobaczyty akty wyborczoi. Pancwe, mohu Was zapewnyty, szczo wsi tiji, kotri interesuwały sia tym wyborom, kotri znały miscewi widnosyny, wże po pereprowadżeniu wyboriw były toho pewni, szczo ony suť neważni. Wże sam protest buw opertyj na takých danych i faktach, kotri neważnist' tych wyboriw wykazuwały ponad wsiaki sumniwania, ale ne małyśmo poniatia o takij neważnosti, jaku my skonstatuwały, pereczytawszy akta wyborczoi. Dlatoho protest je blidyj, je nedosta-

tocznij w porównaniu z tym, szczo dijsno mała misce. To je zowsim naturalna ricz, bo protestujuczi ne mały dostupu do tych aktiw, do kotrych my tu dostup oderżały w poślidnych dniach i ne mohły pidnesty ciłoji sumy 'newažnostyj tych, jaki mały misce pry tych wyborach.

Jako perszu pryczynu newažnostej pidnoszu fakt, szczo pry wyborach w r. 1901 w Żydaczewi buła jawnist wykluczena. To buw tam wže dalszuj tiah toj systemy, jaka mała misce w Żydaczewi w r. 1895.

Zaaranżowano sprawu w toj sposib, szczo podiłeno wyborciw na dwi czasty. W odnij małerkij komnatci sydiła komisja, i tam mih buty toj wyboreć, kotryj maw hołosuwaty, a potomu wyprowadžuвано jeho. Z seji komnaty prowadyw wuskyj korytar do bilszoi sali, de buły wsi wyborci pomiszczeni, i z widky po odnomu ich wyklykuwano do sali, de buła komisja i de po odnomu widdawaly hołos.

Toj wuzkij kurytaryk rozumije sia ne buw porožnyj, bo dla ochrony i bezpečestwa wyborciw stojały w widpowidnim czyśli c. k. žandarmy, stojały rozmaiti storon nyky polskoho kandydata, kotri pidszeptuwały imia i nazwysko seho kandydata i starały sia w zahali nakłonyty wyborciw do hołosowania na kandydata, za kotrym stojały.

Se buły domaszni sympatyczni sredstwa wyprobowani dobre w 1895 r, otže starostwo stosowało ich takož w r. 1901 i ciłyj wybir perewedeno z wykluczeniem jawnosty. Nichto z toj komnaty, de buły wyboreci ne znaw, ne wydiw, ne czuw szczo dije sia w komnati, de komisija sia nachodyła.

Wyborciw puscano po odnomu, wsio szczo sia tam dijało buło okryte tajnoju a w tij sali, hde buła komisija, a wzhladno w kurytaryku wuzkim, kotryj do neji prowadyw, buły łysze agitatory kandydata prawy telstwennoho. Buły tam panowe, kotri ne mały nijakoho prawa do hołosowania, pereważno włastyteli bilszoi posiłosty, kotri obrablały každohe z wyborciw iduczoho do hołosowania, pidszeptujuczy imia kandydata i starały sia jeho skonsternuwały tak, szczo naślidkom toho buło, szczo dwa wyboreci widdały swoji hołosy zamist na otca Wasyla Dawydiaka na Wasyla z Tuchli, szczo komisija pokwapno zanotowała i ti hołosy uznawała za newažni.

Toti fakty, szczo do wykluczenia jawnosty i tij agitacyji sut w ślidztwi stwardženi i ziznały świdky, O. Zaryckij, O. Strockij, O. Sawiuk, O. Martyneć, i Andrij Sluzar szczo jawnist buła wykluczena i jak tilko chto z wyborciw, kotryj stojaw za kandyda-

tom O. Dawydiakom, chotiw na odnu minutu ziznaty w sali, to hroženo jemu wywedeniem a dekotrych świaszczennykiw urjadujuczyj komisar Kamińskij, syłoja nawit z toho miścia, hde widbuwały sia wybory wyprowadyw. Prawda, szczo peresłuchani na toti fakty, świdky z protywnoi storny, starały sia tomu zapereczyty, odnak ich ziznania obmežu- jut' sia łysze do stwardženia „szczo ne baczyły“ toho epizodu, koły świaszczennyka Strockoho kazaw komisar wydałyty.

Dumaju, szczo takie twerdženie negatywne, szczo chtoś czochoś ne pobaczyw, ne wykluczaje zowsim prawdy pozytywnoho ziznania, szczo druhyj czołowik jak raz se pobaczyw.

Na každij sposib wykluczenie jawnosty i tota agitacija sut' ponad wsiakij sumniw peresłuchanymy w ślidztwi świdkamy, dokazani.

Dokazano takož, szczo oden z wyborciw, a imenno Josyf Hresków z Juseptycz zistaw fizycznoju syłoju do hołosu ne dopuszczenyj. Win zhołosyw sia tohdy, koły druhyj raz widczytuwano łystu wyborczu, szczo je i choce hołosuwaty, ałe stojuczi pry dwerach agitatory jeho syłoju do widania hołosu ne dopustyły. Panowe! Može kto skazaty, szczo znaczyt oden wyboreć! Proszu Paniw! Piśla obczyszenia komisiji, oderżaw p. Pawlikowskij 66 hołosiw, a O. Dawydiak 65.

Otóż sej oden wyboreć buw w sim słucaju absolutno decydujuczyj, dlatoho fakt ne dopuszczenia jeho, wže sam soboj, stanowyt newažnist, bo udaremnenno widdanie hołosu, kotryj sprawu kandydata mih bezusłowno zadecyduwaty.

Dalsze pidnoszu, jako newažnist toho wyboru, szczo czyśto wyborciw dla poodynokych hromad buło oznaczne w superecznosty z postanowamy ordynacyji wyborczoj.

Piśla prepysiw ordynacyi wyborczoj w každij hromadi na 500 osib ludnosty maje prypadaty oden prawyboreć, a potomu, jesły je bilsze jak 500 to na czyśto 250 maje prypadaty szcze oden wyboreć.

Pidstawoju obczyszenia czyśła wyborciw maje buty rezultat poślidnoj konskrypcyji. Tymczasom wybir zistaw rozpysanyj, bez uwzhladnienia rezultatow poślidnoj konskrypcyji.

Wybir buw 5. wereśnia 1901 r. a konskrypcija mała misce w r. 1900; rezultat konskrypcyji bud wže ustałenyj, a mymo toho starostwo rozpysało czyśto wyborciw

ne pišla nowoj, łysze pišla staroj konskrypcyj.

A rezultat toho buw nadzwyczajno daleko iducyj. Wykažu se na czysli wyborciw poodynokych hromad.

Hromada Berezyna maje 1421 mieszkańciw pišla nowoj konskrypcyj i powynna buła maty 3 wyborciw, a mała łysze 2; Czerteż majucza 1270 mieszkańciw powynna buła maty 3 wyborciw, a mała łysze 2; Hnizdyczij czyślaczyj 1354 mieszkańciw maw zamiśt 3 wyborciw łysze dwóch, Izydoriwka na 820 mieszkańciw mała zamiśt 2 łysze odnoho wyborcia, Jusyptyczy na 828 mieszkańciw mała zamiśt dwóch łysz odnoho wyborcia, Kijewci na 764 mieszkańciw mała zamiśt 2 odnoho wyborcia, Łyskiw na 795 wyborciw mała zamiśt 2, odnoho wyborcia, Małechiwna na 754 mieszkańciw maw zamiśt 2, łysze odnoho wyborcia, Manasterec na 1980 mieszkańciw zamiśt 4, łysze 3 wyborciw, Mikołajiw na 3174 mieszkańciw zamiśt 6, mała łysze 5 wyborciw, dalsze Oblaznycia na 850 mieszkańciw mała zamiśt 2, odnoho wyborcia, Protesy na 814 mieszkańciw mała zamiśt 2, odnoho wyborcia, Rozdił na 4760 mieszkańciw zamiśt 10, łysze 9 wyborciw, Rudnyki na 1769 mieszkańciw mały zamiśt 4, łysze 3 wyborciw, w kińcy Żydaczij czyślaczyj 3347 mieszkańciw maw zamiśt 7, łysze 5 wyborciw.

Otže ti wsi hromady razem wziati mały do wyboriw o 16 wyborciw mense jakby im pišla poślidnoj konskrypcyj wypało.

Jesły sia zważyť, szczo se buw wybir, hde oden hołos riszaw, to proszu predstavity sobi jakij wpływ na toj wybir musiw maty fakt, szczo powit o 16 wyborciw zistaw pokrywdženyj. Newažnist wyboru leżyť dalsze w tim, szczo nastupyw newažnyj wybir komisyj. Hołosuwało 133, se je riez ustałena se ustaluje i same sprawozdanje Wydiłu krajewoho, a kartok widdano na komisjju 135, buło otoż o dwi kartky bilsze jak buło wyborciw.

Pry koźdim hołosuwaniu kartkamy, hde sia pokazuje, szczo kartok buło bilsze, jak hołosujuczych z rehuły uznaje sia wybir jako newažnyj, tym bilsze otoż tuť hde — znow se pidnoszu — rozchodyło sia o oden hołos. Preciń ne možna prypystyť, szczo by toti, kotri hołosuwały za otcem Wasylom Dawydiakiom, szczo by hołosuwały na jenszu komisjju jak tuju, kotru partja toho kandydata stawlała. Otoż tak samo jak pry wybori pośła riszaw oden hołos otoż i pry wybori komisyj riszaw oden hołos, a jesły sia pokazalo, szczo je o dwi kartky bilsze, to ja-

kym prawom i sposobom možna buło przyznaty, szczo jak raz tota, a ne tota komisija zistała wybrana.

Dalsze sam modus perewedenia toho hołosowania wskazuwaw, szczo po prostu najhrubsi nadużytia popowniano, bo ziznały świdky, jak oteć Strockij, O. Sawiuk, O. Zaryckij, O. Martyneć, Prokip Grendżała, Nykoła Małyniuk, Simeon Koreckyj, Pawło Slusar i Andrej Cmozar, szczo komisar Horšowskyj, kotryj zbyraw kartky na komisju, zbyraw ich w najbilszim sekreti, se znaczyť szczo obertaw sia płeczyma do tych wyborciw, kotri stanowały partju kandydatury otcia Dawydiaka i zasłaniaw oboma rukamy toj kapeluch, w kotrim zbyraw hołosy i robyw se w najbilszim sekreti.

Jesły otoż ne buło po prostu obmanu i nadużytia, to dlaczo hoż w sekreti perewodyty wybir? A szczo najwažnijsze, szczo pidczas toho jak win kartky zbyraw, sam starosta Sałkowskij daw jemu odnu kartku iz słowamy: „to jest kartka p. Skrzyńskiego, bo go nie ma“. I dijstno stwerdženo, szczo ziznały świdky, szczo Skrzyńskoho Antonja, właśytela Żurawna w tij chwyli ne buło w sali. Znaczyť sia, sam starosta popownyw neprawnist, bo czerez zastupnyka na komisjju hołosowaty ne možna.

Wprawdi p. starosta peresłuchanyj jako świdok wyper sia toho, ale ja dumaju, szczo se je najbilsza nedyskreca iz storony Namistnytwa, na taku riez starostu słuhaty.

Preciń widoma riez, szczo wsi starosty notoryczno majuť pid tym wzhladom nadzwyczajno słabu pamiat, szczo do wyboriw.

Se wže je pojawa zahałno epidemiczna, semu ony ne wynni, se wže wydno sam Pan Bih tak daw. (*Wesołość*). A dalsze preciń ony sut hołownymy autoramy pry koźdim takim akti — a majemo se u wsich procedurach w ciłym świti, szczo toho, kotryj je pidozrinyj, jako wynownyk jakohoś faktu, toho ne možna jako świdka peresłuchowaty a wproczim wsiudy świdoctwo toho roda osoby w widpowidnyj sposib sia ociniaje. Otoż dumaju, szczo i tuť, jesły starosta skazaw, szczo toi kartky ne kynuw, to jesły 10 ynszych zōwsim bezparecyalnych, obiektywnych świdkiw skazało, szczo tak buło, to ne možna buło jenszoho rezultatu postawity, jak łysze, szczo starosta zabuw o tim i toho sobi zowsim ne przyhaduje. Insi człeny komisiji na toje słučani kažuť: „nie uwažaliśmy“. Dumaju, szczo i tuť na se negatywne twerdženie suprotyw pozytywnych twerdżeń tilko świdkiw, absolutno uwahy zwertaty ne možna. Jesłyž je faktom, bo preciń i sprawozdanje Wydiłu krajewoho przyznaje,

szczo komisya była wybrana w toj sposib, szczo bilsze hołosuwało jak było prysutnych, jesły pry tych komisjach dawano kartky czerez zastupnykiw, szczo je nelehalnostyju samo czerez se, to perszym obowiazkom było na nowo druhyj raz na komisiju hołosuwaty, a jesły ne hołosuwano druhyj raz na komisiju, to ne została lehalno wybrana, se znaczył, toj ciłyj akt wyboriw dla toho je neważnyj, bo jeho pereweła nelehalno, neważno wybrana komisya.

Se sut' epizody poodynoki z tych wyboriw, to przedstawienie diłania poodynokych syl na tim tereni wyborczim, se je szczo sia tak wyrażu, fizyka wyborczim. Teper perechodžu do matematyki wyborczij i budu prosyty Paniw o stysłu uwahu pid tym wzhladom bo jesły pid wzhladom fizyki wyborczij možuť buty pohlady różni, jesły odni mohut wiryty tym świdkam, a druhi ni, to wsi musiat' wiryty cyfri, bo cyfra, to świdok, kotroho budjakym argumentom zbuty ne možna. A ja predstavlu na pidstawi aktiw wyborczych cyfry, kotri porešwidczyty musiat' nesumninno každoho, z jakim wyborom w Żydaczewi majemo teper do diła. Hołosujuczych było 133, oderżaw p. Pawlikowskyj hołosiw 66, oteć Dawydiak 65, a Wasyl z Tuchli dwa. Komisya ne czysłyła toho Wasyla z Tuchli ciłkom tak, jakby se były hołosy ne widdani.

Ne potrebuju sporyty z tym stanowyskom, bo mene wyruczyw poważanyj p. sprawozdatel, kotryj każe, szczo toho Wasyla z Tuchli treba było czysłyty, bo wsež se ne je czysta kartka, lysze osoba. Otož treba czysłyty, szczo hołosuwało ne 131, jak każe komisja lysz 133. Teper proszu Paniw, absolutna bilsist iz 133 je 67, komisja przyznaje szczo p. Pawlikowskyj distaw 66 hołosiw i je wybranyj posłom.

Ja sia ne dywuju tomu, szczo komisija pryniała takuju matematyku, bo i na punkti matematyk, mohut buty rozmaiti pohlady, a komisja wybircza wydko w matematyci trocha słaba, była pohladu, szczo pry 131 widdanych hołosiw wže 66 wystarczaje jako absolutna bilsist! — Ałe ja sia czuduju sprawozdaniu Wydiłu krajewoho i zaznacžaju, szczo tam je nekonsekwencja, bo sły Wydił kraj. każe, szczo komisija złe zrobyła, szczo ti 2 hołosy, kotri pały na Wasyla ne poczysłyła, i jesły Wydił każe, szczo ti 2 hołosy maje sia doczysłyty do zahalnoho czysła, to jakže Wydił krajewyj uznaje za waźne stanowysko toj komisji wybirczjoj, jesły komisja mała pered soboju nahyj fakt, szczo było 133 hołosujuczych, absolutna bilsist', wynese 67, to jak mił Wydił krajewyj u-

znaty za waźnyj wybir, skoro było na p. Pawlikowskoho widdanych tilko 66 hołosiw? (P. Wereszczyński: Bo Wydział krajowy i inne głosy jeszcze unieważnił — i zawsze tak samo bezwzględnie wobec wszystkich kandydatów postępuje.)

Ja buw na toj zamit pryhotowanyj, i choczu piznijsze widpowisty, nyńka zaznacžaju, szczo Wydił kraj. majuczy akta wybirczi, pryszow do perekonania, szczo pewni hołosy sut neważni. Dobre, ałe komisja tych aktiw ne mała i ne mała absolutno do nych prystupu, — otže ne mohła znaty, szczo 4 hołosy budut neważnieni, i dla toho komisja powynna była zariadyty ponownyj wybir, bo nichto ne distaw absolutnoj bilszosty. Komisija ne mała materjału aktiw, mała tilko cyfry, a cyfry kažuť, szczo absolutnoj bilszosty ne było. Komisija dopuastyła sia raziaczjoj neważnosty i powynna była zariadyty wybir ponownyj.

Ałe ne tilko komisja była pokłykana do toho, buw szcze wyższyj orhan, kotryj majuczyj cyfry pered soboju, powynen buw widpowidno do tych cyfr postupyty, a tym orhanom buw c. k. Namistnyk. Ordynacija wybircza przyznaje c. k. Namistoyka kraju tym najwyższym orhanom, kotryj maje decyduwaty, czy chtoś jest wybranyj tak, szczo mu možna udiłyty certyfikat, abo ni! Ja sowsim ponymaju, szczo takoj neważnosty, kotra wychodyt na jaw, doperwa pry trutynowaniu aktiw czerez Wydił krajewyj, c. k. Namistnyk ne może uwzhladniaty, — ałe jak maje rezultat cyfrowyj, powynen spraweływo, odpowidno do stanu riczy ocinyty, czy może buty certyfikat wydanyj. A tut maw c. k. Namistnyk to samo pered oczyma, szczo komisija, a pomymo toho wydaw certyfikat p. Pawlikowskomu, a to je postupowanie iz stanowyska ordynaciji wybirczjoj bezprawne i nespraweływe.

Odnak ja sowsim ne operaju sia tilko na tim fakti toji neważnosty cyfrowej, kotru ja tut szczo do rezultatu wyboru pidnis. Moja matematika wybircza ideł dalsze i jak raz na osnowi toj samej, kotru sia kermowaw Wydił kraj. w swoim sprawozdaniu a kotra była dla mene *vade mecum* w rozslidženiu aktiw seji sprawy. Ja iduczy krok za krokom, ślid za ślidom za tym sprawozdaniem, budu maw czest' wykazaty, szczo jesły Wydił kraj. z zahalnoho czysła widtiahaje o. Dawydiakowy 4 hołosy, to powynen widtiahnuty p. Pawlikowskomu 4 razy tilko hołosiw. Wydił kraj. uneważniaje 1 hołos Pawlikowskomu, a imenno Iwana Maksymowycza z Mykołajowa a o. Dawydiakowy 4 hołosy — a imenno hołosy Iwana Skołodry, Mychajła

Geryła, Danyła Skrypcia i Semka Doroszczaka, na tuj pidstawi, szczo w tych hromadach, de ony były wybrani wyborcami, buło bilsze osob toho samoho imenia i nazwyska do listy wybirczoj zapysanych, a ludy hołosowały, ne oznaczajucy, kotroho z tych majut na mysły. Można speratyś, czy to je opravdane, a ja tomu perezcu, by toti ludy znady, na koho hołosowały, i starosta znaw, na koho maje certyfikat wydaty, ałe ja choczu derżatyś jakby klamky toho stanowyska, na kotrim stoit Wydił krajewyj, bo toje stanowysko wychodyt na moju keryst! I dlatoho szczo do tych wybirciw ja tilko szczo do Semka Doronczaka z Pobereża pidnoszu, szczo Wydił kraj. bezpidstawno i nezhidno z prawdywym stanom riczy pryjmaje, szczo Semko Doronczak kilka razy buw zapysanyj w listach wybirczych. Sły sia pryhlanemo łysti hromady Pobereże, to perekonajem sia, szczo tam jest tilko oden Semko Doronczak, ałe win maje try gospodarstwa, i dla toho 3 razy w łysti wybirczoj stoit; raz sam pid poz. 27, potomu z zinkoju Fawronkoju bez numeru, a szcze tretim raz w spidci z inszym. Otże jest to oczywdno odna i taja sama osoba, kotra w miru toho, jak maje rozmaity własnosti, rozmaito w łysti wybirczoj buła zapysana. Z toji przyczyny hołosu toho Semka Doronczaka uneważynty ne można i Wydił krajewyj piśla aktiw ne maw racji.

Za toje pozwolu sobi nawesty ciłyj riad wybirciw, kotri hołosowały na p. Pawlikowskoho, a kotrych hołosy na toj samoj pidstawi były neważni. Prawda, szczo akta wybirci sut' welyki, wynajty wsi neważni hołosy duże trudno, i ja podywłaju praciu, jaku sobi zadaw Wydił krajewyj wynajty tyji hołosy, ałe bilsze czudujus tomu, dlatoho Wydił krajewyj tilko łysty tych hromad trutyńowaw, z kotrych wyjšzły wybirci hołosujucy na o. Dawydiaka. Ja pozwolyw sobi perezcytaty akta wybirci tych hromad, de wyjšzły wybirci hołosujucy za Pawlikowskim. (*Głos: O! to co innego.*) — i ja dijšow do mnoho bilszoho rezultatu w tim połowi niż Wydił kraj. w swoich aktach.

Otże 1. Pan Alter Grünschlach buw wybircem w hromadi, Rozdili, odnak tam na łysti jest dwoch Alteriw Grünschlachiw, oden pid poz. 17, a druhyj pid poz. 23, a wsi wybirci hołosowały na Grünschlacha bez oznacznienia, kotryj z tych dwoch maje buty wybirecju i jest ich dwoch, otże ja sia pytaju dla czoho wilno Alterowy Grünschlachowy buty w dwoch egzemplarach bezkarno, a newilno seho Doronczakowy i dla czoho toti hołosy Doronczaka były uznani neważynty.

2. Hersch Fichman z Żurawna, win takož prychodyt 2 razy na łysti, pid poz. 6, i poz. 10, i znouwu otże jest dwoch Hersziw Fichmaniw i ne znaty, na kotoroho z nych dwoch prawybircy hołosowały.

3. Jan Scheib z Hnyzdyczewa, de prawybory tilko odnym hołosom były riszeni, tam Jan Scheib połuczyl 15 hołosiw a Semko Kuzniar 14. hołosiw, otże odnym hołosom wyjšow Jan Scheib. Odnak na Jana Scheiba hołosowaw Iwan Sałdan, a w łysti wybirczoj pomiż tymy, kotri sut w perszych $\frac{2}{3}$ czastiach opodatkowanych uprawlenych do hołosowania, jest dwoch Iwaniw Sałdaniw pid poz. 19. i 47.

Ałe toby jeszcze niczoho złocho ne buło, bo koždyj z nych maje prawo wybircze, ałe w spysi opodatkowanych hromadian jest dwoch Iwaniw Sałdaniw, kotri należałat do czasty najnyższe opodatkowanych, kotri widpadajut pid poz. 201. i 205, a nema sowsim oznacznienia, czy na toho Scheiba widdaw hołos oden z tych dwoch Sałdaniw, kotri sut na łysti wybirczoj, czy może oden z tych, kotri sut w tretjoj czasty opodatkowanych. A pozajak Scheib odnym hołosom wyjšow, a nema szczo do toho hołosu pewnosty, to z riwnoju konsekwencyjeju toj hołos na Scheiba widdanyj powynen buty uznanyj neważnym.

4. Franciszek Pekar, wybircza z Folwarkiw żydacziwskich. Na toho Fr. Pekara pały 3 hołosy, wydko tam buło nadzwyczajno małe zainteresowanie sia wyboramy; imenno hołosy Iwana Siwaka, Iwana Najdy i Mychajła Dudyka. Kontrkandydat Mychajło Dubyk distaw 1 hołos. W łysti wybirczoj baczymo troch Mychajliw Najdiw, pid poz. 10, 23 i 37, z tych dwoch stoit samych, a tretim iz spilnykom, bo nema oznacznienia w protokoli wybirczim, kotryj z tych 3 Iwaniw Najdiw daw hołos, a jesły nema oznacznienia, to ne jest wykluczene, szczo mih widdaty toj, kotryj stoit zo spilnykom i hołosowaty ne może.

Tak samo jest dwoch Mychajliw Dubykiw w łysti, oden pid poz. 13. jako Mychajło Dubyk Petra, a druhyj pid poz. 20, spilnyk Justyny Timofijewycz. I tut ne ma oznacznienia, chto hołosowaw, a jesły hołosowaw toj spilnyk, to hołos toj jest neważnyj.

Otże, iducy za pryncypamy Wydiłu krajewoho, znouwu 2 hołosy na Fr. Pekara sut neważni, łyszaje sia jemu 1 hołos i nema absolutnoj bilszosty i wybir Fr. Pekara jest neważnyj.

Perechodzu do 5-toho wybirci: Władysław Polański w Rudnikach. To jest ci-

kawa kwestja, kotru takoz Wydił krajewyj poruszaje w swoim sprawozdaniu i Panowe oczewydno musily czuty argumentaciju Wydiłu krajewoho. Otze lyszaje sia meni z neju rozprawyty. Sytuacja jest taka: Wlasytelom tabularnym w Rudnikach buw Teodozjy Polańskij; w czasi jak wybir buw pereprowadzenyj, Teodozjy Polańskij wze ne żyw, a pry pertraktacji spadkowij, do spadku oświdczyw sia syn jeho Władysław Polańskij. Wydił kraj, jest hadky, szczo Władysław Polańskij ne maw prawa hołosowania, ja jeśm hadky protywnoj i dumaju, szczo pid wzhladom jurydycznym moja hadka jest opravdana. Wład. Polańskij oświdczyw sia do spadku: „successor succedit in universum jus defuncti“ wsi prawni atrybucji perechodiat na nioho bezsupereczno, a tym bilsze prawa publicznyji, kotri prysluhiwały jeho otcewy prysluhujut i jemu, sły oświdczyw, szczo spadek prynymaje. I ne možna interpretowaty stawu tak, szczozy win na czas jakyjs wyskakiwaw z toji sfery uprawnienia, kotra perechodyt na neho z tytułu naślidstwa po otcy, i perechodyw na jakyjs czas do inszoji kurji. Takoho perechodzenia ne znaje ustawa, to jest protywne systemi kuryalnoj a jurydyczno protywne poniatu spadkojemstwa.

Otze Wład. Polańskij buw w r. 1901 uprawnenny do hołosowania w kurji bilszoj posilsty, dlatoho z kurji małej posilsty hołosowaty ne mih, i zadlatoho hołos widdanij czerez Wład. Polańskoho jako wybirey z Rudnik, jest neważnyj.

6) Hołosowaw prawdywyj wlasytel bilszoji posilsty p. Witold Czajewskij z Żyrawy. Toj hołos jest absolutno neważnyj, nad tym ne ma szczo debatowaty, bo jako wlasytel bilszoji posilsty p. Czajewskij, ne maje prawa hołosowaty z kurji selańskoj.

7) Dalsze hołosowaw p. Aleksander Szuchajewskij z Czernyci. I toj hołos jest neważnyj, a to z przyczyny ślidujuczoji. Pereadowsim lysta wyborcza z Czernyci zistała sfalszowana, wzhladno fałszywo sporjadżena. W wykazi opodatkowanych jest 211, w lysti wyborczij powynno buty 140, t. j. dwi treti czasty, a nadprzyrodnym sposobom jest lysz 97. Lysta wyborcza ne jest sporjadżena piśla §. 13. ordynacji wyborczoji, tilko zowsim fałszywo. Jesły otze z tych wyborciw 43 ne dano możnosty hołosowania w Czernyci, to oczywdno rezultat hołosowania na pidstawie takoji lysty ne może buty ważnyj, i z toji przyczyny hołos Szuchajewskoho jest takcz neważnyj.

8) i 9) Andrij Derżyło i Maksym Petrycia z Demni, neważno wybrani z slidujuczoji przyczyny. Nadzwyczajno cikawa procedura zajśła z lujstoj wyborczoju w De-

mni. Na spysi opodatkowanych jest uprawnenny do wyboru 290, $\frac{2}{3}$ czasty 192. Tut w protywnyj bik postupowano i przyznano prawo wyborcze 202, otze bilsze, niż $\frac{2}{3}$ czasty. I to lysz na odnim egzemplari lysty wyborczoji jest 202, na druhim egzemplari jest 204, a na oboch egzemplarach komisar własnoruczno pidpysaw „stwierdzono nalezyte sporjadżenie lysty wyborczej“. Kotra otze lysta buła nalezyto sporjadżena, persza, czy druha? Na tij, kotra obnymała 204 wyborciw, komisar dopysaw w poślidnij chwyły p. Bolesława Kwiatkowskoho i p. Zygmunta Ziemiańskoho. To sut dwa funkcyonari fundacji skarbkwoskoji, kotra maje swij zakład na terytorji Demni, funkcyonari, kotri żadnoho podatku ne opłacujut, kotri swoho prawa ne reklamowały, a kotrych sobi komisar dopysaw, bo mu brakowało 2 hołosiw, a tak sia spiszyw, szczo lysz na odnim egzemplari czysło z 202 na 204 dopownyw. Otze ti dwa hołosy p. Kwiatkowskoho i p. Ziemiańskoho sut zowsim neważni, bo ony ne płatiat podatku, ani na lysti opodatkowanych ne buły, ani protestu abo reklamacyi ne wnesły, buły poprostu tak z ułyci wziati — i ti lude majut prawo hołosom swijim riszaty? A faktyczno, jak wykazuje lysta hołosowania, Andrij Derżyło i Maksym Petrycia zistały wybrani, perszj 29, a druhj 28 hołosamy. Hołosujuczych buło 53, absolutna bilszist 27, otze dwa hołosy porad absolutnu bilszist upało na Derżyłu, a oden na Petryciu, a na oboch hołosowały w poślidnij chwyły neprawno dopysani Kwiatkowskij i Ziemiańskij.

10) Neprawno hołosowaw takoz Jan Szałajdewycz z Iłowa, kotryj zistaw wybranyj wyborceju absolutno neważno, a to z dwuch przyczyn. Po persze lysta wyborcza zistała sfalszowana. Piśla wykazu opodatkowanych buło 79, z tych 3 widpało, jako karanych kryminalno, zistało 76, a $\frac{2}{3}$ czasty 50. Ałe do lysty wyborczij wpisano lysz 42, otze 8 widniato prawo wyboru. Nezawysymo wid toho Szałajdewicz ne mih buty wybranyj, bo żadnoho podatku ne opłacuje. Dokazom toho sut akty tak w wykazi opodatkowanych, jak w lysti wyborczij, hde w rubryci „podatki“ nema nijakoji cyfry, a wypysano lysz: „lisnyczj obszaru dwirskoho“. Se jest duże krasnyj tytuł, ałe ne nadaje win prawa hołosowaty bez podatku. Oczewydno, komisya musila maty poniatie, szczo to jest tak samo, jak doktor praw, abo profesor gimnazyalnyj abo uniwersytetu, szczo to może wirylista, kotryj bez podatku hołosowaty może. (*Wesołość*).

Meni duże prykro, szczo tak ne jest, a chotiaj p. Szałajdewycz, jako lisnyczj

obszaru dwirskoho jest wysoka osoba, ale wyborceju buty ne moze i jeho hołos jest zowsim neważnyj. (*Brawa*).

Teper prychođu do 11. wyborcia Josyfa Bentza, wyborcia z Kijewcia. Otżesz tam zajszła takōž taka nadzwyczajna historya.

Perszi prawybory widbuły sia 14. serpnia, zistały uneważneni i nowa łysta zistała wypownena na osnowi dat protestu.

Wnesły protest Wasyl Hnatiw, Oteksa Pauk, Stach Pauk, Nykoła Hnatiw i Andrij Hnatiw.

Uriad podatkowyj pid dnem 31. werenia poświdczyw, szczo wsi ti osoby opłaczujuć podatky wystarczajuczi do umiszczenia ich w spysi tych $\frac{2}{3}$ opodatkowanych. Ale komisar wpysaw tilko troch a pomynuw Wasyla Hnatiw i Iwana Hnatiw, chotiaj szczo do nych wykazaw uriad podatkowyj, szczo opłaczujuć oden 8 K 36 hal., druhyj 7 K 86 hal. podatku i stojat daľeko wyźsze na łysti, jak mnohi na kotrym prawo wyboru przyznano.

Riwnoczasno reklamujuć ti sami, szczo na łysti wyborczyj zapysani buły taki ludy, kotri ne mały żadnoho prawa hołosowania w Kijewcy a imenno Hnat Wasylyszyn, kotryj dawno z seła wyemigrowaw, Aron Grünslag, kotryj meszkaje postijno w Mykołajowi, Majer Getreu, kotryj meszkaje postijno w Uhersku i Jakow Feldhorn meszkajuczyj w Rozdoli, dalsze Dawyd Weinstock i Zaum Henzel, kotri do spiłky arendowały młyn w Kijewcy, ale z Kijewcia wże dawno wyszły i tam ich ne ma.

Tymczasom starostwo ne uwzhladnyło toho protestu i ne wydało nawet żadnoho riszenia. Pry wyborach hołosuje Majer Getreu z Uherska i Jakow Feldhorn na Josyfa Bentzu i stosunek jest takij: 28 hołosiw distaw Josyf Bentz, o. Jakow Werchanowskyj 26 hołosiw. Otżesz jesły odczysłył sia ti dwa hołosy Majera Getreua i Jakowa Feldhorna na Josyfa Bentza, wyjde z toho, szczo Josyf Bentz ne maw bilzosty i ne zistaw wažno wyborcem wybranyj. 12) Stach Oleskiw wyborec z Młynsk. Wybier jeha jest neważnyj, bo zachodyt nepewnist szczo do identycznozy osoby i wykaz hołosowania jest nezhidnyj z łystoju wyborczuju — imenno Stach Oleskiw, syn Antona jest w łysti a to jest dokazom, szczo w tij hromadi musyt buty druhyj Stach Oleskiw, bo inaksze ne bułoby dodane to patronimum.

Pry hołosowaniu odnakże hołosowano na Stacha Oleskowa bez blyszchoho oznaczenia.

Znaczyt to, szczo hołosowano na jenszu osobu niż ta, kotra buła w łysti wyborczyj zapysana. Suprotyw toho hołos jeha jest neważnyj.

13) Fischel Krieger z Rozdołu, osoba wproczim duże poważana i sympatyczna, ale wybier jeha neważnyj, bo w łysti wyborczyj ciłkom ho ne ma. Jest sprawdi Abraham Krieger, jest Szłoma Krieger, Fiszel Dawyd Krieger, ale ne ma Fiszla Kriegera. Otżesz jest wybranyj znouwu toj, chto w łysti wyborczyj ne jest zapysanyj.

14) Mychail Kałata ze Smuhowa tak samo jak Szalajdewycz ne opłaczuje żadnoho podatku a w rubryci na podatok napysano obszar dworski.

Otżesz to jest znouwu toj samyj tytuł inteligencyi, kotroho nasz zakon ne uznaw.

15) Josef Walisch quo ad jotam tak samo lisnyczyj wybranyj w Stilsku, kotryj żadnoho podatku ne opłaczuje. Muszu tu zauważyty, szczo starostwo w Żydaczewi szczo do wsich tych, kotrychby wybier mih buty zakwestyonowanyj, szczo do Polańskoho i Korzennoho, postarało sia o Wykazy z Wydiłu powitowoho, szczo ony podatok opłaczujuć, ale szczo do tych paniw o żaden dokaz sia ne postarało, bo oczywdno znało, szczo ony żadnoho podatku ne opłaczujuć.

16) Naważnyj je wyborec Iwan Strilec, wybranyj z Wołcniowa, bo otrymaw na 31 hołosujuczych, 16 hołosiw; otżesz maw łysz bilzyst ale ani oden hołos ponadto.

Tymczasom hołosowaw na neho Danyło Jaworowskyj, kotryj tilko wernuw z 4 miścianchno kryminału za kradziž i Nykoła Chomyn, kotryj takōž widbuw w Stryju karu za kradziž.

Buły protesty, kotri wykazały, szczo ti dwa hołosy sut neważni. Mymo toho starosta ich ne uwzhladyw, otżesz Strilec maw 14 hołosiw i absolutnoji bilzosty ne ma. Ponadto hołosowaw na neho Iwan Cap i Dmytro Jaremkw, odnak w hromadi jest dwoch Dmytriw Capiw i dwoch Dmytriw Jaremkw, z kotrych odnak oden Dmytro Cap i oden Dmytro Jaremkw sut w spysi opodatkowanych w $\frac{1}{3}$ czasty najnyźsze opodatkowanych.

A własne jak raz toj Iwan Cap i Jaremkw, kotrych ne ma na łysti, jak raz ti hołosowały — a ne hołosowały ti, kotrym pišla łysty se prawo służyło.

Otżesz buło łysz 14 ważnych hołosiw. znaczyt, brakło 4 hołosy do absolutnoji bilzosty.

17) Petro Regner z Żurawna wybrany zistaw riwnož neważno, bo jeho w łysti wyborczij ne ma, jest w łysti łysz Petro Josef Regner — oczywdno osoba ciłkom insza.

Proszu Paniw! Tut kinczyt sia moja matematika wyborcza. Ja wykazaw Panam, szczo nezawysymo wid cyfrowoho rezultatu wyboru, kotryj absolutno ne pozwalaje na uznanie tych wyboriw za waźni, szczo nezawysymo wid toho, jeslybyśmo przyznały, szczo to wsio buło sprawedywe i w porjadku, mymo toho, szcze p. Pawlikowskiemu naleźyť sia widtiahnuty 17 hołosiw, a suprotyw toho bude rezultat ne inszyj jak tilko toj, szczo p. Pawlikowskij zamist 65 hołosiw łysz distaw 48 a otec Dawydiak piśla obczysłenia samoho Wydiłu krajewoho 61. Otžež ne łysz wybory sut neważni — ale ricz dowedena, szczo wybranyj zistaw 61 hołosamy protyw 48 kandydat Wasyl Dawydiak z Tuchli.

Se proszu paniw neważnist typowa, neważnist taka, suprotyw kotrij łedwo oden hołos w tij pałati mihybyś pidnesty.

Wysoka Pałata maje spownyty w tij chwyli rolu i obowiazok sudji najwyźszoho, bo bude decydowaty ne o prawach prywatnych storin abo o publicznych prawach jakychś odynć ale o prawi najwyśszym o prawi politycznym ciłoho kraju, o waźnocy abo neważnocy mandatu posolskoho. Jesly wyrok wydanyj czerez sud w sprawach prywatnych krywdyt ne łysz ti storiny, dla kotrych zistaw wydanyj, ale ciu suspilnist bo pidkopuje powahu prawa, to jak bilsze tiassze skrywdyt ciu suspilnist wyrok, wydanyj czerez tak autorytetne tiło jak pałat sojmowa, tam de spowniaje obowiazok najwyźszoho sudji w sprawach politycznych i publicznych

I dla toho kołym ja predstavyw Wysokej Pałati tak opravdanu, na cyfrach opertu neważnist toho wyboru, to dumaju, szczo ne potrebuju sliw bilsze tratyty na wykazanie, szczo wnesenie Wydiłu krajewoho jest bezpidstawne i stoit w superecznocy, zi stanom aktiw, na kotrych sia operaje,

Stawljaju otže 2 wnesenia: 1) Wysoka Pałata zwołyť wybir posła z kuryi hromadzkoji powitu žydacziwskoho dowerszenyj, uznaty za neważnyj, 2) zwołyť oreczy, szczo waźno wybranyj posłom jest otec Wasyl Dawydiak, paroch z Tuchli.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? Komisarz rządowy c. k. Wiceprezydent Namiestnictwa hr. Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Wiceprezydent Namiestnictwa hr. Łoś.

Komisarz rządowy, C. k. Wiceprezydent Na miestnictwa. **Włodzimierz hr. Łoś.**

Wysoka Izbo!

Nie będę wchodźić w ocenę zarzutów podniesionych przeciw temu wyborowi. Nie będę wchodźić w ocenę obliczenia głosów komisji wyborczej i w ogóle nie będę wchodźić w ocenę kwestyi, czy wybór ten jest waźny, czy nie. Ale nie chciałbym pominąć jednego zarzutu, który został podniesiony, mianowicie w tym kierunku, że c. k. Namiestnik nie powinien był wydać certyfikatu wyborczego p. Pawlikowskiemu.

W tym kierunku muszę zwrócić uwagę, że §. 50 ordynacyi wyborczej sejmowej brzmi: *(czyta)*:

„Namiestnik, po przejrzeniu nadesłanych mu aktów wyborczych, każe wydać i doręczyć certyfikat wyboru każdemu wybranemu posłowi, przeciw któremu nie zachodzi żaden z powodów od obieralności wyłączających, §. 17 unormowanych.“

Otóż Namiestnik może odmówić takiego certyfikatu, jeżeli przeciw osobie wybranej zachodzi warunek wykluczający go od wyboru.

W tym kierunku muszę jeszcze podać, że przed wydaniem p. Pawlikowskiemu certyfikatu przez pana Namiestnika, wniesiony był w swoim czasie rekurs ministerstwa. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 20. października 1901, l. 7715 r kurs ten odrzuciło jako niedopuszczalny, ponieważ wydanie certyfikatu nie jest w ogóle decyzją, lecz tylko stwierdzeniem przyjętego do wiadomości wyboru, o którym rozstrzyga wyłącznie Sejm krajowy, na podstawie sejmowej ordynacyi wyborczej. *(Brawa).*

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu?

P. Stadnicki. Proszę o głos!

Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. Stadnicki. Wysoka Izbo!

Muszę przyznać, że z wielką uwagą słuchałem przemowy p. Oleśnickiego, gdyż specjalnie się tym wyborem interesuję. Muszę przedewszystkiem skonstatować, że dyskusya dotychczasowa odbyła się na podstawie spokojnego rozważania pro i contra, a nie na podstawie tego rodzaju zbyt daleko idących zarzutów, jakie nieraz słyszeliśmy w tej Izbie przy podobnych dyskusyach.

Co do rzeczy samej, proszę Panów, nie

chcę wchodzić w obronę tego rodzaju zarzutów, jakie uczyniono z jednej strony starostom wogóle galicyjskim, że zupełnie nie mają pamięci,

(p. Oleśnicki: *co do kilku*), z drugiej strony urzędnikom Wydziału krajowego, że nie umieją fizyki, ani matematyki. Chcę tylko zająć się samą sprawą, tak, jak ją rozumię.

Otóż co do tej matematyki wyborczej, chociaż nie chcę robić zarzutów p. Oleśnickiemu, to jednak muszę skonstatować jedno działanie, które niesłusznie tu przedstawił, na początku swego przemówienia, twierząc, że ta absolutna większość głosów, które przyjąć należy, nie wynosi tyle, ile Wydział krajowy przedstawił.

Oczywiście skonstruował swoją większość p. Oleśnicki w ten sposób, że nie odjął tych głosów, które podaje sprawozdawca Wydziału krajowego, a natomiast przedstawił głosy uznane według niego za ważne, których znów Wydział krajowy za ważne nie przyjmuje.

O co więc chodzi?

Chodzi głównie o skonstatowanie tych zarzutów, które p. Oleśnicki zrobił, a których Wydział krajowy nie traktuje, gdyż nie są ujęte protestem i to jest rzecz dziwna, że wobec wyboru, który nadzwyczaj interesował całą okolicę, protest, który powinien przecież zawierać wszystkie stanowcze fakty, nie obejmuje jednak tych, tak ważnych, które obecnie przedstawił p. Oleśnicki. Gdyby zawierał przynajmniej część tych faktów, które p. Oleśnicki przytoczył, prawie cały akt wyborczy byłby nieważny.

Otóż ponieważ sądzę, że każdy taki akt powinien być traktowany tylko na podstawie bezwzględnej słuszności i sprawiedliwości, nietylko na podstawie przeprowadzonego już przez Wydział krajowy dochodzenia, ale przez zbadanie dalszych, wszelkich zarzutów, które w tym kierunku uczynione zostały muszę dojść do tego przekonania, że obowiązkiem jest naszym w tym kierunku pracę Wydziału krajowego skierować.

W żaden zaś sposób nie moglibyśmy na podstawie niezbadanego twierdzenia p. Oleśnickiego, że 16 głosów jest nieważnych t. zn. powinny wejść jako takie do aktu wyborczego, żeby na podstawie tego tylko twierdzenia decyzja nasza miała być powzięta, decyzja tak daleko idąca, żebyśmy mieli w myśl pierwszego wniosku, unieważnić wybór p. Pawlikowskiego, a z drugiej strony bez twierdzenia możliwych pomyłek zatwierdzić wybór p. Dawydiaka.

Już z tego powodu, że stoję tylko na podstawie słuszności, sprawiedliwości i konieczności zbadania aż do samego denka wszelkich możliwych wątpliwości, stawiam wniosek abyśmy wobec tego, że przedstawiono nam tego rodzaju wady i mankamenta, które nie są objęte sprawozdaniem Wydziału krajowego gdyż nie miał o nich wiadomości — abyśmy całą sprawę wyborów z powiatu żydaczowski, raz jeszcze do zbadania Wydziałów-krajowemu odesłali.

(*Brawa i oklaski*).

Marzałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość*). Jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Stapiński: Proszę o głos.

Marszałek. P. Stapiński ma głos.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Dla mnie wywód p. Oleśnickiego i wniosek p. Stadnickiego ma niepospolite znaczenie. Dziś bowiem i ja mogę się zaśmiać w oczy tym, którzy się ze mnie śmiali we wtorek, kiedy ja podniosłem wątpliwości, czy te akta wyborcze w Wydziale krajowym są tak dokładnie trutynowane; wtedyście się Panowie ironicznie do mnie uśmiecali. Dziś konstatuję, że i hr. Stadnicki od siebie podniósł takie same wątpliwości i że to go skłoniło do postawienia wniosku o zwrócenie tej sprawy Wydziałowi krajowemu. To dla pamięci konstatuję i chcę, żeby to było w protokołach stenograficznych uwidocznione, że nawet od hr. Stadnickiego otrzymaliśmy przyznanie, iż akta wyborcze w Wydziale krajowym w tak kardynalnej sprawie, jaką jest wybór, nie bywają należycie trutynowane, ale przeciwnie, że się je trutynuje jednostronnie.

(**P. Stadnicki.** „Tego nie powiedziałem, ja co innego powiedziałem“).

P. Oleśnicki wykazał szeregiem faktów że Wydział krajowy szukał podwójnych nazwisk i imion w tych wypadkach, gdy głos oddano na ks. Dawidiaka, nie czynił zaś tego przy głosach oddanych za p. Pawlikowskim. Szanowni Panowie! To stwier-

dziwszy oświadczam, że jako Polak radbym aby ile możności jak najwięcej mandatów w całym kraju a więc i w Galicyi wschodniej dostało się w ręce polskie i cieszyłbym się, gdyby tak było, tembardziej że jestem przekonany, iż taki fakt zaistnieć może, że skoro my Polacy będziemy rzeczywiście pracowali nad dobrem ludu ruskiego

i będziemy temu ludowi szli zawsze z pomocą, to ten lud nie odmówi nam swego uznania, a wtedy wybór taki jest dla nas chlubą i zaszczytem.

Natomiast o ile pierwszy biję czołem przed Polakiem, który swoją pracą zdobędzie sobie uznanie ruskiego ludu, o tyle jak najkategoryczniej potępić muszę tego rodzaju akty wyborcze, w których kandydatury polskie forsuje się zapomocą pachciarzy, Reingutów i t. d. Sprawa polska jest za świętą, naród polski za wielki i za sławny, żeby takimi drogami musiał zdobywać sobie swój byt.

Tembardziej muszę przeciw temu protestować, że nie chodziło tu o żadnego człowieka, któryby miał około sprawy polskiej jakieś szczególniejsze zasługi. Rozumiałbym jeszcze, gdyby chodziło o Eksc. Bobrzyńskiego lub Stadnickiego, lub wogóle jakiegoś czynnego członka w społeczeństwie polskiem. Ale jeśli takie rzeczy się robi w celu przeforsowania kandydatury p. Pawlikowskiego, który — niechcę mu ubliżyć osobiście — ale przecież przez 4-letni pobyt tu w Izbie w żadnym kierunku nie przyczynił się do podniesienia sprawy polskiej, to na takie rzeczy szastać irnieniem polskiem w tej chwili, kiedy waśń narodowa dzięki złym duchom się szerzy, przeciw temu muszę się jaknajkategoryczniej zastrzedz, jestem bowiem przekonany że takie wybory połączone są nie z pożytkiem ale z wielką szkodą dla narodu polskiego.

(*Brawa*).

Za wnioskiem p. Stadnickiego będziemy głosowali, ale nigdy nie będziemy za wnioskiem Wydziału krajowego o uznanie tego wyboru za ważny i w interesie sprawy polskiej proszę, ażeby Wydział krajowy z wnioskami o weryfikację takich wyborów więcej nie przychodził.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Korol. Preszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Korol.

P. Korol. Wysoka Pałato!

Ja nijak ne mohu sia zhodyty z wywodamy dostojnohu zastupnyka prawytelstwa, kotryj wyhołosyw tut' zasadu, szczo namistnyk kraju maje buty tilko prostou maszynou do wydawania certyfikatw wyborczych. §. 60 ordynacyi wyborczoji, na kotryj poklykaw sia takoz dostojnyj prawytelstwennyj komisar każe wyraźno, szczo namistnyk kraju maje prawo widmowyty wyda-

nia certyfikatu wybranomu, a radsze prohołoszenomu czerez wyborczu komisiju posłowy, jesly zachodiat podani tam usłowija.

Postanowienie toho šu kłade natysk na słowo „wybranomu“, z czoho wychodyt, szczo namistnyk kraju powynen predowsim skonstatowaty, czy toj, koho komisija wyborcza ohołosyla wybranym — faktyczno posłom zistaw wybranym.

Namistnyk kraju, distawszy akta wyborczy z powitu žydacziwskoho, mih czežje ľehko perekonaty sia, szczo p. Pawlikowskyj takym posłam ne zistaw wybranyj, szczo p. Pawlikowskyj pry wybori absolutnoji bilšosty hołosiw ne distaw. Preciń p. namistnyk kraju maw pered sobou protokół wyborczyj, z kotroho jasno wychodyło, szczo hołosowalo 133 wyborciw, szczo Pawlikowskyj distaw 65 hołosiw, szczo protoje toj p. Pawlikowski absolutnoji bilšosty hołosiw ne distaw, bo mu 2 hołosy brakowalo.

Jesly p. namistnyk naw protokół wyborczyj pered sobou, powynen buw bezusło wno widmowyty wydania certyfikatu.

Ja moi Panowe, jak wže zaznaczywjem, nykoły ne stojaw, ani ne stoju na tym stanowyszczy, szczo by rola namistnyka kraju buła tak pirjadna, szczo by win buw tylko toju maszynou, kotra certyfikaty wydawaty maje, szczo jeho rola o mnoho waźnijsza i dlatoho, koły wibir žydacziwskij zistaw perewedenyj i p. Pawlikowskyj posłom prohołoszenyj, ja chodyw do buwszoho namistnyka grafa Pinińskoho z deputacyjeju powita žydacziwskoho z tym žadaniem, szczo by namistnyk widmowyw wydania certyfikatu p. Pawlikowskomu.

Tohdy uže sporyły my z namistnykom na punkti toho, czy namistnyk maje prawo takie, czy ne maje. Ekscelencya Piniński, kotryj bezsperezno jest dobrym prawnikom, ne opponuwaw protyw toho, szczo wibir Pawlikowskoho jest newaźnyj, ale widklykowaw sia na to, szczo do teper ne buło takoho precedensu, szczo by ohołoszone- mu czerez komisiju wyborczu posłowy namistnyk widmowlaw wydania certyfikatu. Tohdy uže pozwoływ ja sobi zwernuty uwahu namistnyka na to, szczo i w naszym kraju, w Hałyczyni, zawszow takij śluczaj, szczo namistnyk widmowyw wydania certyfikatu tomu, koho komisija ohołosyla wybranym posłom.

Buło to w r. 1873 pry perszych bezposerednych wyborach do wideńskoho parlamentu.

Tohdisznyj namistnyk widmowyw wydania certyfikatu „wybranomu posłowy“ z IV.

kurji powitu bereżańskoho o skilko sobi pryhaduju, p. Krzysztofowyczowy czy jakomu druhomu, a widmowyw tohdy namistnyk wydania certyfikatu na tij pidstawy, szczo skonstatuwaw z protokołu wyborczoho, szczo prohołoszenyj posłom p. Krzysztofowycz, ne otrymaw absolutnoji bilzosty.

Tohdy jeszcze dalsze pijszow p. namistnyk; ne tilko ne wydaw certyfikatu p. Krzysztofowyczowy, ale wydaw certyfikat druhomu kandydatowu, bo uznaw, szczo toj druhyj zistaw wybranyj posłom.

Ale ja pomynaju toje.

P. namistnyk buw takoho pohladu i zrobyw swoje: akta wyborczy pijszły do Wydiłu krajewoho.

My Panowe i tohdy ne zasyplały sprawy; my udawały sia tak do p. namistnyka jak i do p. Marszałka kraju i prosyły, szczo by toj tak raziaczno neważnyj wybir, pry kotrim prawo i zakon nohamy zdoptano, buw jak najskorsze zweryfikowanyj.

Tohdy oba ti dostojnyky buły pereświdczeni, szczo toj wybir jest neważnyj i pryrykły, szczo toj wybir bude jak najskorsze zweryfikowanyj.

Czekałyśmo pownych 4 lit; 5. sesyju zastupuje żydaczivskij powit p. Pawlikowskij, kotryj ne zistaw wybranyj, czołowik, kotryj ne maje prawa wstupu do toji Pałaty, ne maje prawa hołosuwaty tut imenem powitu, kotryj jeho posłom ne wybraw, w wydu czoho małyśmo prawo domahaty sia, szczo by Wydił krajewyj, jesły bilsze jak 4 lit trymaw akta wyborczy u sebe, po krajnij miri strutynewaw akta wyborczy, jak należyt, szczo by ne spuskaw sia na swojeho referenta, kotryj jest łysz urjadnykom, kotryj widpowidaje za swoji czynnosty tilko przed Wydiłom krajewym, ale szczo by trutynewaw ti akta człen Wydiłu krajewoho, kotryj widpowidaje przed Sojmom.

Małyśmo prawo domahaty sia, szczo by w tim czasi akta zistały tak strutynewani, szczo by ne potreba wystupyty z toho roda wneskamy, jak wnesenie grafa Stadnickoho.

Jesły Wydił krajewyj w protiahu tych 4 lit mih dijty do toho rezultatu, szczo 4 hołosy uneważnyw kandydatowu opozycyjnomu Dawydiakowu, to powynen buw tym samym prawom takōż dijty do toho, szczo by uneważnyty ti hołosy p. Pawlikowskomu, kotri na tij samij pidstawy sut neważni.

Szcze bilsze. Jesły Wydił kraj. wstawyw

dos woho sprawozdania jako neważnyj hołos odnoho wyborcia na tij pidstawy, szczo pišla twerdzenia toho pana, kotryj perehladaw akta wyborczy, toj wyborcia prychoďyt w listy wyborczyj kilka razy, powynen buw Wydił krajewyj ti hołosy tak strutynewaty, szczo by pid tym wzhladom ne buło najmenschoho sumniwa. Tymczasom hołos Semka Doronczaka, o kotrim wže howoryw dostojnyj peredbesidnyk p. Olesnickij, uznaje sia za neważnyj dlatocho, szczo win prychoďyt kilka razy w listy wyborczyj.

Toje prychoďzenie kilka razy w listy wyborczyj jest łysz pozorne. Jesły by toj pan, kotryj trutynewaw akta, buw toczno perehlanuw listy wyborczy, buw by pryszow do pereświdczeni, szczo oden i toj sam czołowik jest w listy wyborczyj try razy. To powynen czejže znaty referent Wydiłu krajewoho, szczo w listy podatkowej osobno musyt stojaty hospodari osobno toj sam hospodar, jesły maje spilnyj hrunt z žinkoju a osobno, jesły maje jakyj hrunt z druhym spilnykom.

A własne, szczo do Doronczaka buw takyj sluczaj. Jesły Wydił krajewyj maw jakie sumiwie szczo do toho, to powynen buw widnesty sia do starostwa w Żydaczewi, szczo ono zapytało sia dotycznu hromadu, czy jest bilsze osib toho samoho nazwyska. Meni sia zdaje, szczo do toho buło dostatočno czasu.

My z naszoho stanowyszczu ne moźemo sprotywlaty sia wneskowu p. grafa Stadnickoho chotiajby z toho wzhladu, szczo stoimo na tij zasady, szczo akt wyborczyj powynen buty należyto strutynewanyj, szczo zatwerdzenie wyboru powynno nastupyty tohdy, jesły jest pewnist', szczo toj, kotroho komisija posłom ohołosyła, faktyczno jest posłom wybranyj.

Piat' sesyj sojmowych kińczyt sia, a sydyt tut posoł, kotryj wybranyj ne zistaw. Ja sia boju, szczo jesły uchwałymo wnesenie grafa Stadnickoho, moze staty sia i my musymo buty pryhotowani na tuju ewentualnist', szczo sprawa moze bilsze do Sojmu ne pryjde, szczo p. Pawlikowskij bude i 6. sesyju sydyty w tij Wysokij Pałati jako newybranyj posoł.

Dlatocho ja oświdczaju, szczo my moźemo hołosowaty za wneseniem p. gr. Stadnickoho tilko tohdy, jesły Panowe zhodyty sia na dodatok, szczo sprawozdanie to widsyłaje sia do Wydiłu krajewoho z pryporuczeriem, szczo by Wydił krajewyj jeszcze w tohoricznij sesyji pryszow zi sprawozdaniem w tij Pałati.

(Brawa)

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Korol, zechce rękę podnieść. *(Dostateczna ilość)*. Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Wysoka Izbo!

Zapisałem się do głosu nie dlatego, aby polemizować z wnioskiem p. Stadnickiego, który wiedziony uczuciem sumiennosci najdalej idącej, dowiedziałwszy się o nowych szczegółach wyboru, uczynił wniosek odesłania całej sprawy napowrót do Wydziału krajowego.

A więc wniosek ten na wybór jako taki nie może mieć żadnego wpływu, chociaż ja po przejrzeniu aktów Wydziału krajowego, które badałem, jestem zdania, że wybór pana Pawlikowskiego, jest ważnym jeżeli nie zaszły jakieś inne okoliczności, o których wzmianki w aktach nie ma.

Ale nie o tem mowa, bo mamy przed sobą wniosek odraczający, za którym, jak mniemam, cała Wysoka Izba się prawdopodobnie oświadczy.

Chodzi mi o inną rzecz. Uskarżali się tu Szanowni Panowie i p. Oleśnicki, następnie p. Korol, że dopiero w piątym roku życia sejmowego sprawa ta przychodzi na porządek dzienny.

Zapewne zatraciło się w pamięci Szan. Panów, że taki sam wypadek przed paru dniami mieliśmy. Wszakże i wybór p. Götza przyszedł przed paru dniami na porządek dzienny.

(Głosy. To także źle!)

Przepraszam zupełnie dobrze, bo dochodzenia w tym kierunku prowadzone, wymagały i wymagają bardzo często dłuższego czasu.

(Głosy. Aż czterech lat!)

Ale tą drogą idąc skorzystał p. poseł Stapiński, aby nam ogłosić „Widzicie ja zawsze mam rację“.

Zdaje mi się, że nie słuchał wywodów posła Stadnickiego,

(P. Stojałowski. Owszem!) bo p. Stadnicki kategorycznie powiedział:

„P. Oleśnicki przytoczył nowe fakta a na podstawie tych nowych faktów żądam ponownego dochodzenia.“

A więc tu nie ma wcale potwierdzenia

owego tak często przez p. Stapińskiego powtarzanego: „Ja mam rację, bo tak sądzę, bo tak mi się zdaje“.

Jeszcze jedno słowo na to, co powiedział p. Korol, że p. Namiestnik w r. 1873 miał odmówić p. Krzysztofowiczowi legitymacji.

Mnie się zdaje, że to jest pomyłka, p. Krzysztofowicz zasiadał cały czas od wyboru w Radzie państwa,

(Głosy. Tak jest) a więc może się to odnosić do innej może osoby.

Ale ja mogę odpowiedzieć na podstawie własnego osobistego doświadczenia kiedy namiestnik może odmówić wydania karty legitymacyjnej, a mianowicie wówczas, gdy skonstatuje, że wybrany poseł nie był wcale wybieralnym.

Ja sam, Panowie, znalazłem się w tem położeniu, że nie mając wymaganych ustaw lat 30 zostałem wybrany posłem i musiałem złożyć mandat, gdyż namiestnik oświadczył mi kategorycznie, że mi legitymacji nie wyda.

W tym wypadku namiestnik miał prawo a nawet obowiązek tak postąpić.

Ale niech szan. p. Korol nie rozciąga tych wypadków na działalność, któraby wkraczała w atrybucje ciał reprezentacyjnych. Jeżeliby się rzecz tak miała, jak pragnie, że namiestnik zlicza głosy, weryfikuje wybór czy jest ważny czy nie, wtenczas akcja, którą my prowadzimy, przeszłaby na inne władze, co zdaje mi się nie byłoby jego osobistym życzeniem.

Jest wniosek odraczający i za tym wnioskiem ja głosować będę, ale nie z tem uczuciem, które podnoszono tu kilkakrotnie, że Wydział krajowy przyszedł tu z aktem stronnictw, niesprawiedliwym i że nasze wywody zniewoliły Wysoką Izbę do odesłania aktów napowrót.

Nie Panowie!

Wniosek p. Stadnickiego jest jasny i kategoryczny, bo powiedział: Dowiedzieliśmy się od p. Oleśnickiego o faktach, które nie były objęte protestem, pragnę aby te fakta były także sprawdzone.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Skoro już jestem pociągnięty za język, muszę pójść jeszcze o kilka kroków napród,

aby się nie zdawało, że p. Abrahamowicz mnie dezawuował.

Otóż oświadczam, że idąc dziś rano na posiedzenie do Sejmu, po drodze dowiedziałem się, że taki wniosek będzie postawiony, że będzie postawiony przez p. Stadnickiego, a więc, że p. Stadnicki i większość, którą on reprezentuje, już z góry postanowił postawić taki wniosek.

A więc wniosek ten wyszedł od p. Stadnickiego, nie po wysłuchaniu wywodów p. Oleśnickiego, tylko już z góry był postanowiony, a p. Stadnicki na mowę był desygnowany. (*Brana i oklaski*).

Proszę więc nie ciągnąć mię za język, to się nie będzie tego słyszeć.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Piniński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Piniński ma głos.

P. Piniński. Zapisalem się do głosu przedewszystkiem dlatego, aby oświadczyć, że głosować będę za wnioskiem p. Stadnickiego, mianowicie, aby sprawa jeszcze raz odesłaną została do Wydziału krajowego z tego powodu, ponieważ na podstawie tych zarzutów, które zostały podniesione przez p. Oleśnickiego, jest w samej rzeczy możliwem, że wybór p. Pawlikowskiego jest nieważny, rzecz ta bowiem powinna być zbadana przez Wydział krajowy.

Oprócz tego zabieram głos jeszcze dlatego, aby wypowiedzieć parę słów, dotyczących się bardzo ważnej w praktyce kontrowersyi prawniczej, o której mówili p. Oleśnicki i Korol.

Mianowicie, kiedy byłem namiestnikiem, po tym wyborze udała się do mnie deputacya, w której skład wchodził także p. Korol i domagała się odemnie, jako od namiestnika, odmówienia certyfikatu p. Pawlikowskiemu, jako wcale nie wybranemu.

Powiedziałem wtedy deputacyi, że mam wprawdzie pewne wątpliwości, czy wybór p. Pawlikowskiego z powiatu żydaczowskiego jest ważny, jednakże stanowczo nie mogę stanąć na tem stanowisku, aby w tym wypadku namiestnik miał prawo odmawiania certyfikatu. Gdyby bowiem namiestnik to zrobił, to według całkiem jasno brzmiącej ordynacyi wyborczej, popełniłby rażącą nielegalność.

Kwestya bowiem ważności wyboru zależy jedynie od ciała ustawodawczego, do którego ten poseł został wybrany; od Sejmu

w Sejmie, a od Rady państwa w Radzie państwa.

Wszystkie kwestye prawne rozstrzyga tedy, jako jedyny areopag, jako jedyny trybunał, ta właśnie instancya.

Wyłączone są tylko pewne wypadki osobiste, a te wypadki są wyraźnie i dokładnie wyliczone i zacytowane w §. 50. statutu krajowego, na podstawie których certyfikat może być odmówiony.

§. 50. statutu opiewa (*czyta*): „Namiestnik, po przejrzaniu nadesłanych mu aktów wyborczych, każe wydać i doręczyć certyfikat wyboru każdemu wybranemu posłowi, przeciw któremu nie zachodzi żaden z powodów od obieralności wyłączających, §. 17. unormowanych.

Certyfikat ten upoważnia posła wybranego do wstępu na Sejm krajowy i stanowi dopóty przypuszczenie ważności jego wyboru, dopóki nie będzie uznanem, że rzecz przeciwnie się ma“.

To jest przecież tak jasnem, że każde dziecko zrozumie, że tylko na podstawie tych pewnych postanowień, wykluczających od wyboru, o których jest mowa w §. 17., może namiestnik odmówić certyfikatu.

A w §. 17., co jest powiedzianem?

Oto powiada §. 17. (*czyta*):

„Od wykonania prawa wyborczego i od obieralności wykluczonemi są:

a) osoby, które zbrodni lub wykroczenia jakiego, lub przestępstwa z chciwości zysku wynikłego, albo publiczną obyczajność naruszającego winnemi uznane, lub też od zaskarżenia o zbrodnię lub wykroczenie, albo przestępstwo z chciwości zysku wynikłe, li tylko dla niedostateczności dowodów uwolnionemi zostały;

b) osoby, które z powodu jakiego czynu karygodnego, pod a) oznaczonego, pod śledztwo pociągnięte zostały, jak długo śledztwo to trwa, tudzież

c) osoby, względem których majątku konkurs ogłoszono, lub postępowanie ugodne zaprowadzono, jak długo trwa rozprawa konkursowa, albo ugoda, a po ukończeniu rozprawy, jeżeli w tej mierze nie zostały uznane wolnemi od winy“.

Z tych tedy powodów, według całkiem wyraźnych postanowień ustawy może odmówić namiestnik wydania certyfikatu, natomiast wchodzić w to, jakie były akty wyborcze, czy głosy dobrze liczono, czy tu lub ówdzie nie głosował ktoś, kto do głosowania

nie był uprawniony, czy protokoły należycie w gminie spisano, w to namiestnik wchodzić nie może, w przeciwnym bowiem razie, popełniłby rażące nadużycie, którego żaden namiestnik popełnić nie może.

Bardzo więc jest rzeczą naturalną, że z całą stanowczością odmówiłem żądaniu tych panów. A że miałem za sobą słuszność, dowodzi fakt, że rekurs wniesiony potem do Wiednia, został także odrzucony.

Co więcej i co jest najciekawszem. Ustawa nie idzie nawet tak daleko, żeby wylizowała wszystkie powody, wyłączające od wybieralności. Może ktoś nie mieć pasywnego prawa wyborczego, a pomimo tego namiestnik musi mu wydać certyfikat, w §. 50. bowiem cytowany jest §. 17., a nie §. 16.

Ja więc w ten sposób interpretuję i sądzę, że to jest słuszna interpretacja, gdyż powody, dla których zachodzi możność odmówienia certyfikatu, zawiera §. 16., a nie §. 17.

§. 16. opiewa (*czyta*):

„Na posła do Sejmu krajowego, obieralnym jest każdy, kto

a) jest obywatelem państwa austriackiego;

b) liczy lat trzydzieści wieku swego;

c) znajduje się w pełnym używaniu praw cywilnych, i

d) uprawniony jest do wyboru posłów na Sejm krajowy wedle postanowień poprzedzających §§. 8. aż do 14. w jednej z klas wyborców kraju, a to albo w klasie wielkich posiadaczy gruntowych, albo w klasie miast, albo w klasie gmin wiejskich.

Te same warunki co do wybieralności dotyczą także posłów Izby handlowych i przemysłowych“.

Proszę Panów, gdyby nawet była wątpliwość, czy kto jest obywatelem państwa austriackiego, czy kto liczy lat 30 i t. p., to i w tym wypadku poszedłby namiestnik za daleko jeszcze, gdyby odmówił wydania certyfikatu.

Znane mi są wypadki, gdzie zasiadali posłowie w Sejmie, nie mający jeszcze lat 30, bez protestu, bo mieli certyfikat. (P. Abrahamowicz. Ja nawet miałem protest).

Tak jest, ówczesny komisarz Namiestnictwa p. Zaleski miał co do tego faktu nawet wątpliwość, czy nie pokrzywdził wówczas p. Abrahamowicza, nie wydając mu cer-

tyfikatu. Tak samo należało postąpić także z p. Pawlikowskim.

(*Głosy*: P. Wojciech Dzieduszycki miał taką samą historję).

Muszę więc stwierdzić w sposób całkiem stanowczy pod względem prawnym, że moja interpretacja jest słuszną, a nie Panów oponentów.

Zabrałem głos w tej sprawie, ponieważ powtarza się to tak często i ponieważ to byłoby nieprzyjemnem dla każdego namiestnika, gdyby od niego żądano rzeczy, która jest prawnie całkiem niedopuszczalną i uważaną w razie odmówienia za krzywdę polityczną. Radziłbym, aby Panowie od tej mylnej całkiem interpretacji, całkiem odstąpili.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysoka Pałato!

P. gr. Stadnicki wydyt słabu storonu naszoho stanovyska w tim, szczo doperwa teper dowiduje sia o pewnoho roda zamitach, protyw wyboru z powita żydaciwskoho, kotrych w protesti ne buło, a JE. p. Abrahamowycz ide tak daleko, szczo beruczy za osnowu lysz se, szczo w protestach sia mistyt i na osnowi aktiw, kotri perehladaw, uważaje wybir z powita żydaciwskoho za ważnyj, bo se, szczo w protesti protyw tomu wyborowy pidneseno, pišla jeho opinii na uwzhladnienie ne zasłuhuje.

Ja uważaju za riez ciłkom pryrodnu, szczo tii, kotri protest robyły, w chwyły, koły toj protest buw wnesenyj, ne mohły pryjty do świdomostej tych mankamentów, tych nadużyty, tych neprawylnoštej, tych nelegalnoštej, kotri my, majuczy akta pid rukoju, wykryły.

Preciń tii protestujuczci, jako partyzanty upawszoho kandydata, jako partya złe wydżena w starostwi żydaciwskim, ne mały prystupu do aktiw wyborczych, przeciń p. Starosta ne pozolyw perehladaty akta, szperaty w nych i truty nowaty protokoły, lysty wyboreci itd. i dlatoho protest musiw obrataty sia w zahalnykach, pidnosyty lysz nadużytia, kotri pidpadały pid zmysły, sami ni jako kydały sia w oczy. Protestujuczci ne mohły obniaty ciłoho materyjału, kotryj doperwa na pidstawi aktiw mih buty widomyj i dlatoho naszi zamity sut' czysłenniszi jak pidneseni w protesti.

Se odno. JE. p. Abrahamowycz chce nas lęhkym sposobom zaspokoity. Majemo buty szcze duże wdowczeni z wyboru żydacziskoho, bo wybir p. Götza—Okocimskoho takoz doperwa w tij sesji pryjszow. Duże diakujemo za toho roda zaspokojenie. Szczo do wyboru p. Götza—Okocimskoho my wsi fakta, kotri nam p. Stapiński peredwczera tu predstavyw, uważajemo tak samo hrubym nadużytiem jak wybir żydacziskij i toj wybir nas riwno bołyť, bo tak samo czujemo nepravdu i nesprawedywist' popownenu tak samo na ludi polskym jak i ruskym.

Otże zasłanianie sia tym, szczo p. Götz okocimskij wjichaw do toji Pałaty doperwa w piatim roku razem z p. Pawłykowskym, se ne stanowyť dla nas żadnoji potichy i my toho roda uspokojenja pryniaty ne možemo absolutno.

A zakyd, szczo doperwa teper pryjszow toj wybir, bo treba buło stilko lit, szczo by nasi zamity rozslidyty, takoz ne uważaju za opravdanyj i nepravdywyj nawit', bo my znajemo pozytywno, jak buło w Brzesku, ale znajemo, szczo w Zydaczewi do roku wsi fakty buły rozslidzeni, toj protokół dochożdzenia, kotryj służyw referentowy Wyđitu krajowoho do opraciowania sprawozdania, buw hotow wże czotyry lita tomu; otże možna buło wże czotyry, abo try lita tomu zrobyty to, szczo teper w tij chwyli nastupaje.

W kińcy ne možu ne zwernutyś takoz do toho, szczośmo czuły z ust JE. p. Pinińskoho. Każe JE. szczo absoluto namistnyk ne maje prawa wdawaty sia w toje, czy posoľ je wybranyj czy ni, JE. zowsim spuskuje z pid uwahy toj ustup, w kotrim każe ordynacja doruczyty certyfikat wybranomu posłowu, łysze obmeżuje sia do druhoho ustupu toho paragrafu, kotryj każe o tim jesły łuczajut' sia usłowja wykluczajucz i wid wybyralnosty, szczo tohdy z tych pryczyn možna ne daty certyfikatu.

Ale szczo by buło w tim słucaju, jesły by buło 100 hołosujuczych, hde je absolutna biliszt 51 a oden kandydat distaje 55 a druhi 45 hołosiw, a komisija je pereniata duchom żydacziskoj matematyki i uznaje, szczo wybranyj je toj, kotryj distaw 45 hołosiw? Szczo by J. Ekscelencyja w tim słucaju zrobyw? Czyby takoz certyfikat wydaw? Jesły nyni budemo iszły systemoju hałyckych wyboriw, možemo pryjty do kousekwencyji, szczo najde sia komisija, kotra przyznast' wybir tomu, kotryj maje 30 hołosiw suprotyw toho, kotryj maje 70 hołosiw. A jesły tak bude, to hdeż zajdemo? Duwaju, szczo Namistnytstwo, to je taja włast' kotra maje kon-

troluwaty, czy formalno toj czołowik wybranyj zistaw, czy ni. Pewno szczo w merytorycznyj rezultat wdawaty sia namistnyk ne może i tak toj wybir trutyrowaty, jak my tutka, ale maje to prawo tam, hde suť taki raziaczi riczy, hde cyfry sami howoriat, szczo toj a toj posoľ ne zistaw wybranyj. Jesłybyśmo stały na tim stanowysku to duże daľeko byśmo zajszły i boju sia, szczo by toje stanowysko ne stałoś w Hałyczyni duże sumnym precedensom dla buduczych wyboriw: W proczim pryłuczaju sia do wnesenia p. Korola.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu?

P. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma poseľ Stadnicki.

P. Stadnicki. Prosiłem o głos jedynie dla faktycznego sprostowania, aby stwierdzić, że to co mi p. Stapiński w usta włożył nie jest ten, co ja powiedziałem, gdyż nie powiedziałem jakoby Wydział krajowy był niedokładnie zestawiał akta wyborcze, jakoby było coś, co by można Wydziałowi krajowemu pod tym względem zarzucić. Stwierdzam przy tej sposobności, że gdybym poważnie i sprawiedliwie zastanowił się i spostrzegł jakiś zarzut, któryby Wydziałowi krajowemu zrobić należało, miałbym tę odwagę cywilną i zrobilibym go, ponieważ jednak do tego podstawy ani powodu nie było, nie miałem możności takiego zarzutu Wydziałowi krajowemu zrobić.

Natomiast powiedziałem, że z powodu nowych licznych naprowadzonych przez p. Oleśnickiego faktów co do aktu wyborczego z powiatu żydaczowskiego, czynię wniosek ze względu na konieczność oparcia się na ponownem zbadaniu całego aktu, na odesłanie tegoż do Wydziału krajowego z poleceniem ponownego zbadania naprowadzonych a w dotychczasowych protestach zupełnie nie znajdujących się faktów.

Marszałek. Czy żada jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żada, dyskusya zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński.

Wysoka Izbo!

P. Oleśnicki podniósł przeciw temu wyborowi zarzuty z dwóch względów: zarzuty co do sposobu przeprowadzenia prawyborów, co do sposobu wyboru komisji, co do agitacyi i co do sposobu postępowania c. k. Starostwa, komisji i t. d.

Te zarzuty nazwał zarzutami fizycznymi. Powołuję się na to, że tyle już razy miałem zaszczyt referować weryfikacje wyborów i podnosiłem, że Wydział krajowy nie przypisywał i nie może przypisywać wielkiej wagi do takich zarzutów, bo zawsze pozostanie to rzeczą niezdecydowaną i dla Wysokiej Izby i Wydziału krajowego nie do osądzenia, czy prawda i słuszność jest po jednej lub drugiej stronie, czy ten mówi prawdę, który mówi, że nie dopuszczono mnie, przymuszano i nie dano głosować, jak chcę, lub głos mój tam zatajono, lub przemieniono, czy ten, który mówi i świadczy, że wszystko było w porządku.

Do tych zarzutów Wydział krajowy nie przywiązywał nigdy wielkiej wagi i zawsze równą mierzył miarą. Podnoszę to wskutek przemówienia p. Stapińskiego, który powiedział, że prosi żeby Wydział krajowy równą miarą mierzył i z takim sprawozdaniem w przyszłości nie przychodził. Przypominam p. Stapińskiemu, że w wyborze, który mógł go interesować bardziej, w wyborze Mieleckim, Wydział krajowy także nie uważał na tego rodzaju zarzuty, a 4 głosy stanowiły tam też większość. Wydział krajowy nie zważał na zarzut, gdy wybornicy powiedzieli, że nie mogli inaczej głosować, bo grożono, że będą bili, że nawet bić zaczęto. Wydział krajowy i Sejm nie może przypisywać stanowczo rozstrzygającej wagi takim zarzutom.

Następnie jednak Szanowny poseł Oleśnicki przystąpił do zarzutów, które nazwał matematycznymi, t. j. do oceniania, który poszczególne głosy jest ważny, a który nieważny. Otóż oświadczam, że byłbym w stanie poszczególnie, na każdy z tych zarzutów odpowiedzieć, odeprzeć i wyjaśnić wszystkie wątpliwości i jeszcze podnieść zarzuty różne co do głosów, które oddane były na ks. Dawydiuka i dopiero zestawić matematykę, czy będzie rezultat taki, jaki Wydział krajowy wnosi, czy będzie rezultat odmienny. Ja jednak, wobec postawionego przez p. Stadnickiego wniosku, przyznać muszę, że jak z jednej strony jest trudno dla Wysokiej Izby, ażeby wierzyła, czy ten lub ów głos jest ważny lub nieważny, dlatego, że Szanowny poseł Oleśnicki to utrzymuje, tak samo Wysoka Izba nie byłaby w położeniu stwierdzenia, czy to, co ja powiadam, jest prawdą i czy jest bezstronne.

Zatem, jeżeli p. Stadnicki postawił wniosek odroczenia tej sprawy, to zgadzam się na to, ale oświadczam, że na matematyczne zarzuty p. Oleśnickiego byłbym w stanie zaraz odpowiedzieć.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Proszę panów zająć miejsca. P. Stadnicki postawił wniosek odraczający. Do tego wniosku wniósł p. Korol dodatek.

Podam najpierw do głosowania wniosek p. Stadnickiego, a następnie dodatek p. Korola. Kto przyjmuje wniosek p. Stadnickiego, aby sprawę weryfikacji wyboru posła z kuryi gmin wiejskich powiatu Żydaczowskiego odesłać napowrót do Wydziału krajowego dla zbadania faktów naprowadzonych przez p. Oleśnickiego, zechce powstać. (*Wszyscy*). Jest jednomyślnie przyjęty. Kto przyjmuje wniosek p. Korola, aby Wydział krajowy przyszedł ze sprawozdaniem weryfikacji wyboru posła z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego jeszcze w bieżącej sesji sejmowej, zechce powstać. (*Do obliczenia*). Jest 24 głosów, zatem jest mniejszość. Wniosek upadł.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest:

Sprawozdanie Komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji nauczycieli oraz wdów i sierót po nauczycielach o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, przyznanie lub podwyższenie emerytury, darów z łaski itp. (*Alleg. 493*).

Z powodu nieobecności p. Tomaszewskiego, ma głos jako sprawozdawca poseł Rotter.

Sprawozdawca p. Rotter (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce ręce podnieść. (*Większość*) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Rotter (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Józefowi Wysoczańskiemu, kierownikowi szkoły ludowej w Warężu, przyjmuje Sejm w drodze łaski lata służby nauczycielskiej od r. 1881 do r. 1892 i te 11 lat wlicza do emerytury na wypadek spensjonowania petenta;

2. Ludwice Zawadzkiej nauczycielce w Olchowcyku, przyjmuje Sejm w drodze

łaski lata służby nauczycielskiej od 15. maja 1892 do 30. września 1898 i wlicza te lata do emerytury na wypadek spensjonowania petentki;

3. Zofii Kaszelewskiej, nauczycielce w Zakopanem, przyjmuje Sejm w drodze łaski lata służby nauczycielskiej od 10. września 1878 do 31. sierpnia 1880 i wlicza te lata do emerytury na wypadek spensjonowania petentki;

4. Waleryi Turusiewiczówny, emerytowanej nauczycielce, przyjmuje Sejm w drodze łaski lata służby nauczycielskiej od 7. października 1876 do 31. maja 1882 i odpowiednio podwyższa emeryturę począwszy od 1. stycznia 1906;

5. Ludwikowi Herdyńskiemu, sierocie po nauczycielu, przyznaje Sejm w drodze łaski dodatek na wychowanie, a to od chwili ukończenia przez petenta 20. roku życia t. j. od 15. września 1904, aż do końca roku szkolnego 1906/1907 t. j. do ukończenia przez petenta studiów uniwersyteckich w stosunku po 125 K rocznie.

6. Romanowi Teodorowi dw. im. Kulczykiemu, sierocie po nauczycielu, przyznaje Sejm w drodze łaski jednorazowy zasiłek w kwocie 150 K;

7. Nad petycjami: Maryi Chrzanowskiej i Karoliny Kranickiej przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Julii Leszczyńskiej, wdowie po nauczycielu, przyznaje Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie w kwocie 300 K rocznie i dodatek dla dwojga małoletnich dzieci Piotra i Klementyny w kwocie 150 K rocznie, aż do czasu osiągnięcia przez każde dziecko 20. roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia, począwszy od 1. stycznia 1906.

Eufrozynie Fedusiewiczowej, wdowie po nauczycielu, przyznaje Sejm w drodze łaski zaopatrzenie wdowie i dodatek dla dwojga małoletnich dzieci Sofroniusza Józefa dw. im. i Olgi w tej wysokości, jak gdyby zmarły jej mąż był wysłużył lat 10, a to począwszy od 1. stycznia 1906.

Leopoldynie Pollowej, emerytowanej nauczycielce, przyznaje Sejm w drodze łaski stałe zaopatrzenie wdowie w kwocie 200 K od 1. stycznia 1906.

Janowi Juśkowowi, byłemu nauczycielowi, przyznaje Sejm stałe zaopatrzenie w kwocie 240 K rocznie, począwszy od 1. stycznia 1906.

Janowi Filipowiczowi zalicza Sejm w drodze łaski do wymiaru emerytury lata od 1. stycznia 1896.

Piotrowi Słapie zalicza Sejm w drodze łaski do wymiaru emerytury lata od 1. września 1891.

Amalii Mściwujewskiej zalicza Sejm w drodze łaski do wymiaru emerytury z lat 15 niepoliczalnych do emerytury lat 7.

Annie Bednarskiej przyznaje Sejm w drodze łaski stałe zaopatrzenie wdowie w kwocie w kwocie 250 K i dodatek dla syna, aż do osiągnięcia 20. roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia w kwocie 100 K od 1. stycznia 1906.

Petycję Aleksandry Pragłowskiej, sieroty po nauczycielu odstępuje się Komisji budżetowej z wnioskiem wyznaczenia jej stałego zaopatrzenia w kwocie 160 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Stapiński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stapiński.

P. Stapiński. Wysoka Izbo!

Choć krótko, ale przecież tego sprawozdania bez dyskusji puścić nie chcę z tego powodu, że ono jest oświetleniem sytuacji nauczycielstwa pod względem płacy.

Mianowicie mamy przed sobą kilkanaście wniosków komisji szkolnej o uwzględnienie niepoliczonych lat służby, o uznanie lat służby do wyrównania pensyi, a następnie mamy o dary z łaski i stałe zaopatrzenia.

Przeciw temu sposobowi uregulowania płac nauczycielskich z czystym sumieniem jak najbardziej stanowczo oświadczyć się muszę, bo do czego to prowadzi, do tego, że jeden nauczyciel zapobiegliwszy — powiedziałbym (no, może użyję za mocnego wyrażenia, ale ciśnie mi się na język) napastliwszy, ten przyjdzie z petycją, pochodzi około sprawy i będzie miał policzone lata służby i wyjdzie na swoje.

Drugi, cichszy pracownik, może lepszy, dlatego właśnie że nie leży w jego charakterze niepokojenie władz szkolnych i Sejmowi krajowemu, ten nie dostanie zapomogi, temu stanie się krzywda.

Otóż tego rodzaju szafowanie od wypadku do wypadku, przeciw któremu — konstatuję, już i komisja szkolna się oświadcza, powinno jak najrychlej ustać, bo ono prowadzi do zaniepokojenia nauczycielstwa w tej drodze, że zamiast myśleć o spełnianiu obowiązków nauczycielskich, musi obchodzić posłów, jeździć z deputacjami czy osobiście, posyłać żony — jak widzimy ciągle na kury-

tarzach sejmowych — albo też zamiast zająć się inną pracą, musi chodzić i zbierać dowody, że on służył, a nie policzono mu tego i t. d.

Otóż to stanowczo jest odciąganiem nauczycieli od pracy.

A na ten sposób może być tylko jedno lekarstwo aby tego uniknąć, t. zn. dostateczne wyposażenie nauczycielstwa w te płace, żebyśmy tego rodzaju prośb nie mieli.

Zauważam dalej, że z pewnością pośród tych wszystkich, którzy wnosili tu petycje, wdowy, sieroty, wszyscy ci pomocy potrzebują.

Jednym się odmawia, drugim udziela, wątpię czyli uczynimy akurat zadość ściśle sprawiedliwości, bo z pewnością można powiedzieć, że wszyscy udający się znajdują się w każdym razie nie w tak dostatnim bycie, żeby im się nie należało i nie byli godni pomocy.

Zauważam dalej, że to są wszystkie prośby zeszłoroczne 1903 i 1904 r. a my te prośby dopiero 1905 r., prośby nagłe, — bo znajdują się tam prośby z powodu choroby, takiego i owego, prośby o pomoc nadzwyczajną — a my dopiero za 2 lata, względnie za rok po tej nagłej jego potrzebie mamy dziś uchwalić dotację i jeszcze parę miesięcy upłynie, zanim przez ten cały alembik przejdzie do rąk petenta.

Oczywista, że bis dat, qui cito dat, i gdybyśmy byli już wówczas dali, to byłibyśmy niejednemu wydatnie pomogli. Ale jeśli przychodzimy z tem po 2 latach, to liczba emerytów, którzy potrzebują łaski, już się znacznie powiększyła.

Otóż to są konsekwencje połowicznego łatania sprawy. Należy raz temu zapobiedz. Bo nie jest pożądanem, żeby w szeregach nauczycielskich ustalić przekonanie, że jak będziesz kołatał ciągle i stukał do Sejmu, to wreszcie coś wypukasz.

To jest paczeniem ich charakteru i narażaniem na szwank powagi naszej i nie prowadzi zresztą do celu.

I dlatego należy raz już rychło uregulować sprawę płac nauczycielskich, abyśmy już raz z podobnymi petycjami skończyli.

(Brawa i oklaski)

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? *(Nikt.)* Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Rotter.**

Zgadzam się z zapatrywaniem p. Stańskiego, że Sejm niezawodniej i dokładniej wyleczy biedę nauczycielstwa przez odpowiednie uregulowanie płacy.

Co do sposobu załatwiania spraw ze strony komisji, to muszę zaznaczyć, że fakt, iż podania leżą niezadowolone 2 lub 3 lata tłumaczy się tem, że wszyscy petenci wnoszą podania podczas Sejmu na ręce posłów.

Sejm bez zbadania rzeczy nie może ani prośbom uczynić zadość, ani petycyom odmówić. Komisja szkolna wnosić tylko może o dochodzenia przez Radę szkolną krajową i Wydział krajowy, a następnie na podstawie skrupulatnych badań przychodzi z odpowiednim wnioskiem do Izby.

Króćcej poszłaby rzecz, gdyby poszczególni petenci, drogą w ustawie przewidzianą, udawali się wprost do Rady szkolnej iub Wydziału krajowego. Wówczas bowiem zamiast odbywania drogi tam i napowrót mogłyby petycje na podstawie przedstawionych Sejmowi wniosków być odrazu przez Sejm załatwione.

Zapewne że nie jest to dobrze, żeby masowem petycyonowaniem starać się złemu w wypadkach poszczególnych zaradzić, które to zło powinno być radykalnie usunięte.

Ostatecznie jednak z tej wielkiej masy petycyj komisja wybiera te, które w danej chwili wydają się jej najbardziej uwzględnienia godne.

Ponieważ nikt się nie sprzeciwił wnioskom komisji, przeto proszę o ich przyjęcie.

Marszałek. Ponieważ nikt nie zgłosił odmiennych wniosków w dyskusji ogólnej, przeto podaję pod głosowanie odrazu wszystkie wnioski komisji. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. *(Większość)*. Są przyjęte.

Następuje :

Sprawozdanie Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1904 i preliminarzu tego funduszu na rok 1906. *(Aleg. 494)*.

Sprawozdawca poseł **Skalkowski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** *(zaczyna czytać sprawozdanie)*.

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Skałkowski (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie c. k. Dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego o zamknięciu rachunków za r. 1904 i o preliminarzach na rok 1906 przyjmuje Sejm z uznaniem do wiadomości.

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Zamknięcie rachunków galic. funduszu propinacyjnego za rok 1904 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza.

Wysoki Sejm raczy uchwalić budżet funduszu propinacyjnego ogólnego na rok 1906:

Dochody.

Poz. 1. czynsze propinacyjne 8,570.000 K.

Poz. 2. opłaty od szynkarzy 380.000 K.

Poz. 3. opłaty od nowych gorzelń, browarów i miodosytni — K.

Poz. 4. grzywny propinacyjne 4.000 K.

Poz. 5. za skonfiskowane przedmioty 40 K.

Poz. 6. odsetki zwłoki 20.000 K.

Poz. 7. subwencja rządowa 1,782.258 Kor.

Poz. 8. odsetki od lokowanej gotówki 150.000 K.

Poz. 9. rozmaite 2.000 K.

razem 10, 908.298 K.

Wydatki.

Poz. 1. spłata wylosowanych obligacji 5,260.800 K.

Poz. 2. wypłata kuponów 2,469.088 K.

Poz. 3. prowizya bankowa 6.400 K.

Poz. 4. należności stemplowe od subwencji 5.580 K.

Poz. 5. podatek dochodowy — K.

Poz. 6. podatek rentowy od obligacji 247.909 K.

Poz. 7. podatek zarobkowy 340.000 K.

Poz. 8. ekwiwalent 11.738 K.

Poz. 9. bonifikacya funduszu krajowego i funduszków powiat. 317.896 K.

Poz. 10. ryczałt za stemple od kwitów za czynsze prop. 20.000 K.

razem 8,689.411 K.

Nadwyżka dochodów galic. funduszu prop. ogólnego wyniesie przeto według budżetu na r. 1906 2,218.887 K.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu prop. zasobowego na r. 1906:

Dochody.

W poz. 1. odsetki 808.382 K.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic. funduszu prop. rezerwowego na r. 1906:

Dochody.

Poz. 1. odsetki 648.716 K.

Wydatki.

Poz. 1. Płace urzędników 69.360 K.

Poz. 2. płace sług 3.690.

Poz. 3. adjuła 1.600 K.

Poz. 4. płace pomocników kancelaryjnych 17.585 K.

Poz. 5. dyurna 15.082 K.

Poz. 6. ryczałt do Skarbu Państwa za utrzymanie kasy funduszu propinacyjnego 20.000 K.

Poz. 7. czynsze najmu 7.000 K.

Poz. 8. podatek wodociągowy 350 K.

Poz. 9. koszta administracyi powiatowej 52.000 K.

Poz. 10. diety i koszta podróży członków Dyrekcji 1.000 K.

Poz. 11. potrzeby kancelaryjne 4.000 Kor.

Poz. 12. koszta zarządu 3.000 K.

Pzz. 13. koszta sądowe 1.200 K.

Poz. 14. remuneracye, zapomogi i nieprzewidziane wydatki 20.000 K.

razem 215.867 K.

Potrącając od spodziewanego dochodu
648.716 K.

wydatki 215.867 K.
zostaje nadwyżka 432.849 K.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.
Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy głosu
nikt nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.
Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku pierw-
szego.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):

Sprawozdanie c. k. Dyrekcji Galic. fun-
duszu propinacyjnego o zamknięciu rachun-
ków za rok 1904 i o preliminarzach na rok
1906 przyjmuje Sejm z uznaniem do wiadomo-
ści.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żą-
da kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy
do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek,
zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przy-
jęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski** (*czyta*):
Zamknięcie rachunków galic. funduszu
propinacyjnego za rok 1904 przyjmuje
Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żą-
da kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żą-
da, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek,
zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest
przyjęty.

Sprawozdawca p. **Skalkowski**. (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następu-
jący budżet funduszu propinacyjnego ogólne-
go na r. 1906:

Dochody.

Poz. 1. czynsze propinacyjne 8,570.000
Kor.

Poz. 2. opłaty od szynkarzy 380.000
Kor.

Poz. 3. opłaty od nowych gorzelń, bro-
warów i miodosytni — K.

Poz. 4. grzywny propinacyjne 4.000 K.

Poz. 5. za skonfiskowane przedmioty
40 K.

Poz. 6. odsetki zwłoki 20.000 K.

Poz. 7. subwencja rządowa 1,782.258
Kor.

Poz. 8. odsetki od lokowanej gotówki
150.000 K.

Poz. 9. rozmaite 2.000 K.
razem 10,908.298 K.

Wydatki.

Poz. 1. spłata wylosowanych obligacyi
5,260.800 K.

Poz. 2. wypłata kuponów 2.479.088 K.

Poz. 3. prowizya bankowa 6.400 K.

Poz. 4. należitości stemplowe od sub-
wencji 5.580 K.

Poz. 5. podatek dochodowy — K.

Poz. 6. podatek rentowy od obligacyi
247.909 K.

Poz. 7. podatek zarobkowy 340.000 K.

Poz. 8. ekwiwalent 11.738 K.

Poz. 9. bonifikacya funduszu krajowego
i funduszków powiat. 317.896 K.

Poz. 10. ryczałt za stemple od kwitów
na czynsze prop. 20.000 K.

razem 8,689.411 K.

Nadwyżka dochodów galic. funduszu
prop. ogólnego wyniesie przeto według bu-
dżetu na r. 1906 2,218.887 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żą-
da kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żą-
da, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do
głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek,
zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest
przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Skalkowski**
(*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następu-
jący budżet galic. funduszu propinacyjnego
zasobowego na r. 1906.

Dochody.

W poz. 1. odsetki 808.382 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żą-
da kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żą-
da, rozprawa zamknięta, przystępujemy do gło-
sowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce
rękę podnieść. (*Większość*). Jest przy-
jęty.

Sprawozdawca poseł **Skalkowski**
(*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący budżet galic, funduszu prop. rezerwowego na r. 1906:

Dochody.

Poz. 1. odsetki 648.716 K.

Wydatki.

Poz 1. płace urzędników 69.360 K.

Poz. 2. płace sług 3.690 K.

Poz. 3. adyuta 1.609 K.

Poz. 4. płace urzędników kancelaryjnych 17.585 K.

Poz 5. dyurna 15.082 K.

Poz. 6. ryczałt do Skarbu Państwa za utrzymanie kasy funduszu propinacyjnego 20.000 K.

Poz. 7. czynsze najmu 7.000 K.

Poz. 8. podatek wodociągowy 350 K.

Poz. 9. koszta administracji powiatowej 52.000 K.

Poz. 10. diety i koszta podróży członków Dyrekcji 1.000 K.

Poz. 11. potrzeby kancelaryjne 4.000 Kor.

Poz. 12. koszta zarządu 3.000 K.

Poz. 13. koszta sądowe 1.200 K.

Poz. 14. remuneracye, zapomogi i nieprzewidziane wydatki 20.000 K.

razem 215.867 K.

Potrącając od spodziewanego dochodu 648.716 K.

wydatki 215.867 K.

zostaje nadwyżka 432.849 K.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji bankowej o petycji p. Adeli Smolkowej, wdowy po dyrektorze Banku krajowego, o podwyższenie pensji wdowiej. (*Alleg. 495*).

Sprawozdawca p. Maryewski ma głos.

Sprawozdawca p. Maryewski (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwol-

nienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Maryewski** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pensję wdowią Adeli Smolkowej, wdowie po śp. Władysławie Smolce, dyrektorze Banku krajowego, podwyższa się z funduszu tegoż Banku do wysokości 2.000 koron rocznie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji służby oddziałowej w zakładzie Kulparkowskim w sprawie unormowania prowizji służbowej. (*Alleg. 496*).

Sprawozdawca p. Wurst ma głos.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*czyta*):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Dozorcy i dozorcynie chorych w zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie nabierają prawa pobierania prowizji z funduszków zakładu w razie okaleczenia i nieudolności do służby po 10 latach służby w wysokości 40% ostatniej płacy, z doliczeniem do prowizji także odpowiedniego odsetku dodatku służbowego.

2. Za każdy dalszy rok służby dolicza się przy wymiarze prowizji 3% ostatniej płacy z wliczeniem dodatku, tak, że prowi-

zya po 20 latach wyniesie 70%, po 30 zaś latach równa się wysokości całej płacy.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*czyta*):

1. Dozorcy i dozorcynie chorych w zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie nabierają prawa pobierania prowizyi z funduszów zakładu w razie okaleczenia i nieudolności do służby po 10 latach służby w wysokości 40% ostatniej płacy, z doliczeniem do prowizyi także odpowiedniego odsetku dodatku służbowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*czyta*):

2. Za każdy dalszy rok służby dolicza się przy wymiarze prowizyi 3% ostatniej płacy z wliczeniem dodatku, tak, że prowizya po 20 latach wyniesie 70%, po 30 zaś latach równa się wysokości całej płacy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji miasteczka Kołaczyce w sprawie pomocy technicznej do rekonstrukcyi wodociągów. (*Alleg. 497*).

Sprawozdawca p. **Wurst** ma głos.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Wurst** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję miasteczka Kołaczyce o udzielenie bezpłatnej pomocy technicznej dla wypracowania projektu dla rekonstrukcyi wodociągu — przekazuje się Wydziałowi kraj. do uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gminy Bodzów wraz z obszarem dworskim z okręgu Sądu powiatowego w Skawinie, a przyłączenia do okręgu sądowego w Podgórzu. (*Alleg. 498*).

Sprawozdawca p. **Huza** ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyraża c. k. Rządowi po myśli §. 2. ustawy z 11. czerwca 1868 Nr. 59 Dz. p. p. opinię, że w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości i dogodności mieszkańców gminy Bodzów leży wydzielenie jej wraz z obszarem dworskim z okręgu Sądu powiatowego w Skawinie, a przydzielenie do okręgu Sądu powiatowego w Podgórzu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia gmin Wierzbowczyk i Orzechowczyk wraz z obszarami dworskimi z okręgu Sądu powiatowego w Założ-

cach a przydzielenia do okręgu otworzyć się mającego Sądu powiatowego w Podkamieniu powiatu brodzkiego. (*Alleg. 499.*)

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sprawozdawca poseł **Huza** ma głos. Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy odczytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim w myśl ustawy z 11. czerwca 1868 Nr. 50 Dpp. udziela c. k. Rządowi opinię, iż gminy Wierzbowczyk i Orzechowczyk wraz z obszarami dworskimi należy wydzielić z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załóżcach a przydzielić je do ustanowionego już i aktywować się mającego c. k. Sądu powiatowego w Podkamieniu, powiatu brodzkiego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie Kom. prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Dąbie o wyłączenie jej wraz z obszarem dworskim z okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Pilźnie a przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu i c. k. Starostwa w Mielcu.

Sprawozdawca poseł **Huza** ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim wyraża w myśl ustawy z 11. czerwca 1868 L. 59 Dz. p. p. c. k. Rządowi opinię, że w interesie stron interesowanych i kraju leży wydzielenie gminy Dąbie wraz z obszarem dworskim z okrę-

sądowego i starostwa w Pilźnie, a przyłączenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu i c. k. Starostwa w Mielcu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gminy Chocimierz wraz z obszarem dworskim z okręgu Reprezentacji powiatowej w Horodence do okręgu Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu, a gmin Dobra rustykalna wraz z obszarami dworskimi z okręgu reprezentacji powiatowej w Dobromilu do Reprezentacji powiatowej w Sanoku. (*Alleg. 501.*)

Sprawozdawca p. **Huza** ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy odczytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek ten przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną pod $\frac{1}{2}$ ustawę.

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim o zmianie obszarów Reprezentacyj powiatowych, w Horodence, Tłumaczu, Dobromilu i Sanoku.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam:

Art. I.

Gmina i obszar dworski Chocimierz mają być wydzielone z okręgu Reprezentacji powiatowej w Horodence i wcielone do okręgu Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu, a gminy i obszary dworskie Dobra szlacheckie i Dobra rustykalna z okręgu Reprezentacji

powiatowej w Dobromilu do okręgu Reprezentacji powiatowej w Sanoku.

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*).

Wnoszę przyjęcie tej ustawy *en bloc*.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy *en bloc*. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę *en bloc*, zechce rękę podnieść (*Większość.*) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*).

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie kom. prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gmin i obszarów dworskich „Bonarówka“ i „Wysoka“ z okręgu ich dotychczasowych reprezentacji powiatowych do okręgu reprezentacji powiatowej w Rzeszowie. (*Aleg. 502.*)

Sprawozdawca p. **Huza** ma głos.

Sprawozdawca p. **Huza** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę

podnieść. (*Większość.*) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Huza** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną ustawę.

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim w przedmiocie zmiany obszarów reprezentacji powiatowych w Krośnie, Jasle i Rzeszowie.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam:

Art. I.

Gmina i obszar dworski „Bonarówka“ mają być przeniesione z okręgu Reprezentacji powiatowej w Krośnie, zaś gmina i obszar dworski „Wysoka“ z okręgu Reprezentacji powiatowej w Jasle do okręgu Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie.

Art. II.

Ustawa niniejsza wejdzie w wykonanie z dniem 1. stycznia roku następnego po jej ogłoszeniu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Huza.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy *en bloc*.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy *en bloc*. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę *en bloc*, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł **Huza.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania, bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*): Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęta.

Pomimo tak licznego kompletu (*Wesołość*) mam zamiar przystąpić do zamknięcia posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro dnia 4. listopada 1905 w sobotę o godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym (*czyta*):

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Sali o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w Brodach dodatku drożyznianego na rok 1905/06.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. ks.

Effinowicza o pomoc dla nauczycielstwa ludowego w Brodach.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Wiśniewskiego o przyznanie nauczycielstwu ludowemu miasta Drohobycza dodatku do płacy z powodu drożyzny.

4. Dyskusya szczegółowa nad sprawozdaniem komisji szkolnej o stanie szkół średnich.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski.

5. Sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w r. 1903/904.

Sprawozdawca poseł Jaworski.

6. Sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym.

Sprawozdawca poseł Hupka.

Następne posiedzenie zatem jutro w sobotę o godz. 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. min. 15. popołudniu.)

